PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIŚ 6 STRON Wyd. ABCI Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 42 (1461) — Rzeszów, piątek 19 lutego 1954 r.

Depesza kondolencyjna KC PZPR z powodu zgonu Stelli Błagojewej

WARSZAWA (PAP).

Do
Komitetu Centralnego
Bułgarskiej Partii
Komunistycznej
SOFIA

Przesyłamy Wam wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci towarzyszki Stelli Błagojewej, członka KC BPK, zasłużonej i ofiarnej bojowniczki o wolność i szczęście narodu bułgarskiego.

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

Przedstawiciel PRL w komisji repatriacyjnej państw neutralnych w Korei powrócił do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 18 bm. powrócił do Warszawy z Korei min. pełnomocny Stanisław Gajewski, przedstawiciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w komisji repatriacyjnej państw neutralnych w Korei.

Min. Gajewskiego witali na lotnisku: ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Tseng Yung-chuan, ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Ho Guk bon oraz ambasador Jerzy Michałowski z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Komunikat końcowy konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Berlinie

BERLIN (PAP). Po zakończeniu konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Berlinie ogłoszony został dnia 18 lutego br. następujący komunikat:

„W dniach od 25 stycznia do 18 lutego 1954 r. obradowała w Berlinie konferencja ministrów spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii. W konferencji wzięli udział pp.: Wiaczesław Mołotow, John Foster Dulles, Georges Bidault i Anthony Eden.

Osiągnięto porozumienie w następujących sprawach:

a) „Zebrani w Berlinie ministrowie spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii, zważywszy, że utworzenie środkami pokojowymi zjednoczonej i niezawisłej Korei byłoby doniosłym czynnikiem złagodzenia napięcia międzynarodowego i przywrócenia pokoju w innych częściach Azji, proponują, by w dniu 26 kwietnia 1954 r. zebrała się w Genewie, aby doprowadzić do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, konferencja przedstawicieli Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii, Chińskiej Republiki Ludowej, Republiki Koreańskiej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz innych krajów których siły zbrojne brały udział w działaniach wojennych w Korei i które wyrażą chęć uczestniczenia w tej konferencji.

Ministrowie postanawiają zgodnie, że problem przywrócenia pokoju w Indochinach będzie również zbadany na konferencji, na którą zaproszeni zostaną przedstawiciele Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii, Chińskiej Republiki Ludowej oraz innych państw zainteresowanych.

Rozumie się przy tym, że ani zaproszenie na wspomnianą wyżej konferencję, ani jej przeprowadzenie nie będzie uważane za uznanie dyplomatyczne w wypadkach, gdy takie uznanie jeszcze nie nastąpiło".

b) „Rządy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii

w przekonaniu, że rozwiązanie spornych zagadnień międzynarodowych, konieczne dla ustanowienia trwałego pokoju, byłoby w poważnym stopniu ułatwione przez porozumienie w sprawie rozbrojenia lub co najmniej przez porozumienie w sprawie istotnej redukcji zbrojeń,

zgodnie postanawiają kontynuować wymianę poglądów, ażeby doprowadzić do pozytywnego rozwiązania tego problemu, jak zaleca to punkt 6 rezolucji Organizacji Narodów Zjednoczonych z dnia 28 listopada 1953 r.".

Ministrowie dokonali wyczerpującej wymiany poglądów w kwestii niemieckiej i w sprawie bezpieczeństwa Europy, jak również w sprawie Austrii, ale nie zdołali osiągnąć porozumienia co do tych zagadnień".

Oświadczenie ministra W. M. Mołotowa

Berlińska konferencja ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych omówiła postawione przed nią zagadnienia, dotyczące sytuacji międzynarodowej. Wymiana poglądów dokonana na konferencji przyczyniła się do lepszego zrozumienia stanowiska reprezentowanych na niej państw. Ujawnione zostały dokładnie rozbieżności istniejące między stanowiskami naszych rządów. Jednocześnie wyraźniejsze stały się drogi prowadzące do zmniejszenia tych rozbieżności, o ile strony zainteresowane rzeczywiście przejawią dążenie w tym kierunku.

Wierny swej konsekwentnej polityce pokoju rząd ZSRR uważał i uważa, że konferencja berlińska będzie korzystna dla narodów w takim stopniu, w jakim przyczyni się do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Jak wiadomo, w pewnych wielkich państwach istnieją siły, które sprzeciwiają się poprawie stosunków między krajami. Siły te zainteresowane są w utrzymaniu, a być może również w zaostrzeniu napięcia w stosunkach międzynarodowych. Przestraszyło je na przykład położenie kresu wojnie w Korei, ponieważ są one zainteresowane w wielkich zamówieniach wojskowych, ponieważ w interesie ich leży wyścig zbrojeń. Ułatwia im to przecież nabijanie kieszeni, zwiększanie zysków i superzysków.

Leży to jednak w interesie szczupłych i tylko specjalnie uprzywilejowanych grup w tych krajach, grup, które dążą do nieograniczonego zwiększania swych bogactw kosztem pozostałych ludzi. Natomiast interesy mas ludowych i niewątpliwie interesy narodów, zarówno wielkich jak i małych, są

(Ciąg dalszy na str. 2)

W hucie szkła „Krosno" zmontowane zostaną nowoczesne automaty do produkcji szklanek o zdolności produkcyjnej po 4 mln sztuk rocznie

WARSZAWA (PAP). Szklanki, spodki, kieliszki itp. wyroby szklane — to artykuły bardzo poszukiwane na rynku. Ponieważ jednak urządzenia w hutach szkła są w dużym stopniu przestarzałe, produkcja nie nadąża za potrzebami. Toteż w bież. roku w hutach szkła przeprowadzone będą poważne prace w kierunku mechanizacji robót, co pozwoli na dalsze zwiększenie produkcji tych wyrobów.

M. in. w pierwszym półroczu br. w hucie szkła „Hortensja" zainstalowanych będzie kilka półautomatów do produkcji szklanek. Pozwoli to na zwiększenie produkcji tego artykułu o około 3 mln sztuk rocznie. Ponadto w końcu br. w „Hortensji" oraz w hucie szkła „Krosno" zmontowane zostaną nowoczesne automaty do produkcji szklanek, o zdolności produkcyjnej po 4 mln. sztuk rocznie. Trzy dalsze tego rodzaju automaty, jak przewidują plany, mają być zainstalowane w początkach przyszłego roku. Uruchomienie automatów umożliwi przeniesienie części robotników zatrudnionych dotychczas przy produkcji szklanek do innych działów, które dzięki temu będą mogły produkować większe ilości spodków, kieliszków itp.

Dzięki dalszej mechanizacji, w hutach szkła ma w bież. roku wzrosnąć o ponad 20 proc. produkcja opakowań szklanych: butelek, słojów — tzw. weków itp. W związku z tym w bież. roku uruchomionych będzie w hutach „Ujście" w woj. poznańskim, „Orzesze" w woj. stalinogrodzkim i w hucie „Łużyce" — 8 automatów do produkcji opakowań szklanych. Produkcja na automatach pozwoli także podnieść jakość tego rodzaju wyrobów.

Szóste posiedzenie czterech ministrów w ścisłym gronie

BERLIN (PAP). Dnia 18 bm. przed południem czterej ministrowie spraw zagranicznych odbyli w gmachu b. Rady Kontrolnej w Berlinie zachodnim szóste i ostatnie posiedzenie w ścisłym gronie.

Krwawe zajścia na Sycylii

RZYM (PAP). Jak podaje agencja ANSA, 17 bm. w Mussomeli (prowincja Caltanissetta) na Sycylii w czasie demonstracji protestacyjnej przeciwko zbyt wysokim opłatom za wodę, pobieranym przez sycylijskie przedsiębiorstwo wodociągów, policja zabiła cztery osoby i ciężko zraniła sześć osób.

Na stronie 4-tej podajemy komunikat WKPG o wykonaniu wojewódzkiego planu gospodarczego za rok 1953

Wzywają do długookresowego współzawodnictwa na cześć II Zjazdu PZPR

Załoga przodującego w kraju POM w Grodkowie i spółdzielcy z Wojsławia podejmują długookresowe zobowiązania produkcyjne

OPOLE (PAP). Na uroczystym zebraniu, w czasie wręczania załodze POM w Grodkowie sztandaru przechodniego dla najlepszego Państwowego Ośrodka Maszynowego w kraju, pracownicy tego ośrodka podjęli dla uczczenia II Zjazdu partii długookresowe zobowiązanie na cały rok bieżący. Jednocześnie wezwali oni do podejmowania podobnych zobowiązań — do długookresowego współzawodnictwa na cześć II Zjazdu partii — załogi POM-ów w całym kraju, a przede wszystkim pracowników POM-u w Brzegu, z którymi w najbliższym czasie podpiszą umowę o współzawodnictwie w 1954 r.

Długookresowe zobowiązanie dla uczczenia II Zjazdu partii podjęli również członkowie obsługiwanej przez POM w Grodkowie spółdzielni produkcyjnej w Wojsławiu.

Zobowiązania pracowników POM w Grodkowie

POM-owcy z Grodkowa mocno zaakcentowali, że zobowiązania ich mają na celu zabezpieczenie wykonania postanowień podjętych przez spółdzielnie produkcyjne w dziedzinie zwiększenia plonów i rozwinięcia hodowli. Osiągną to oni przez całkowite wykonanie zawartych umów, wysoką jakość wykonania prac, stosowanie nowoczesnej agrotechniki, przez pomoc w rozwijaniu hodowli i stosowanie najnowszych metod zootechnicznych oraz przez pomoc organizacyjną, gospodarczą i polityczną dla spółdzielni.

Aby w pełni wykonać postawione przed sobą zadania, pracownicy POM-u w Grodkowie podjęli szereg konkretnych zobowiązań na okres poszczególnych kampanii rolniczych. M. in. zobowiązania na okres wiosennej kampanii siewnej przewidują:

1 1 marca dokonać głównego przeglądu ciągników i maszyn do prac wiosennych, które zostały wyremontowane już w dniu 8 bm., a przegląd sprzętu do kampanii upraw międzyrzędowych i aparatury ochrony roślin — do 10 marca rb.;

2 remont maszyn rolniczych do wiosennej kampanii siewnej i sprzętu ochrony roślin w GOM-ach wykonać do 25 bm.;

Wykonać w następujących terminach prace uprawowe w kampanii wiosennej: kultywacje oraz orki zamiast jak planowano w ciągu 8 dni w 7 dni, siew zbóż jarych zamiast w 10 — w ciągu 7 dni, orki z zaoraniem obornika pod okopowe zamiast w 10 — w 8 dni, sadzenie ziemniaków sadzarkami POM zamiast w 13 — w 12 dni.

Wszystkie prace w kampanii wiosennej wykonane zostaną przez POM i spółdzielnie produkcyjne zamiast — jak planowano — w ciągu 45 dni, w 35 dni. Osiągnie się

(Ciąg dalszy na str. 3)

Wielka manifestacja ludności Berlina na rzecz pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

BERLIN (PAP). W czwartek 18 bm. w godzinach popołudniowych w sektorze demokratycznym Berlina odbyła się potężna manifestacja ludności stolicy Niemiec. Przeszło 200 tysięcy mieszkańców ze wszystkich sektorów Berlina domagało się przyjęcia propozycji radzieckich w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Manifestanci nieśli czerwone sztandary i flagi o barwach narodowych NRD, niebieskie flagi FDJ (Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej) oraz transparenty z napisami wyrażającymi protest przeciwko układom z Bonn i Paryża, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Olbrzymi pochód przedefilował przed trybuną honorową, wzniesioną przed gmachem uniwersytetu im. Humboldta, na której zajęli miejsca: premier NRD Otto Grotewohl, wicepremierowie Walter Ulbricht, Otto Nuschke, Hans Loch, Lothar Bolz i Paul Scholz, przewodniczący Izby Ludowej NRD Johannes Dieckmann, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych prof. Correns, burmistrz wielkiego Berlina Ebert, przedstawiciele partii, organizacji społecznych i związkowych itd.

Przemówienia wygłosili: przewodniczący Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych Herbert Warnke, wicepremier Otto Nuschke, oraz sekretarz generalny Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec — Herbert Taeschner. Po wysłuchaniu przemówień pochód przeszedł ulicą Unter den Linden do siedziby wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech, by złożyć wyrazy uznania i wdzięczności delegacji radzieckiej za prowadzoną przez nią na konferencji berlińskiej walkę o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego na zasadach demokratycznych.

Spotkanie Adenauera z monopolistami zachodnio-niemieckimi

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, w końcu ubiegłego tygodnia w Starym Ratuszu w Brenie odbyło się spotkanie przeszło 200 delegatów zachodnio - niemieckiego przemysłu, banków, handlu zamorskiego i towarzystw okrętowych z przedstawicielami rządu bońskiego z Adenauerem na czele.

Monopoliści zachodnio - niemieccy przedstawili Adenauerowi swoje „szczególnie naglące życzenia". Domagali się oni przede wszystkim podwojenia floty handlowej, rozszerzenia handlu zagranicznego, zmniejszenia podatków płaconych przez koncerny itp.

Komentując powyższą wiadomość agencja ADN podkreśla, że wielu uczestników tego spotkania brało również udział w naradzie w Duesseldorfie w 1932 r., na której monopoliści niemieccy postanowili pomóc Hitlerowi w dojściu do władzy.

Apel ogólnorosyjskiej narady przodowników rolnictwa

MOSKWA (PAP). 15 lutego zakończyła się w Moskwie ogólnorosyjska narada przodowników rolnictwa, zwołana przez Komitet Centralny KPZR, Radę Ministrów ZSRR i Radę Ministrów RFSRR. Prasa radziecka z 18 bm. opublikowała apel uczestników tej narady do wszystkich kołchoźników, pracowników MTS i specjalistów rolnictwa RFSRR.

Uczestnicy narady piszą, że podzielili się oni doświadczeniem zdobytym w pracy i wszechstronnie omówili środki wcielenia w życie programu partii komunistycznej i rządu radzieckiego w sprawie dalszego rozwoju rolnictwa.

Apel podkreśla olbrzymią rolę kołchozów, ośrodków maszynowo - traktorowych i sowchozów Federacji Rosyjskiej w wykonaniu tego programu. Na terytorium RFSRR znajduje się blisko 58 proc. kołchozów i 62 proc. ośrodków maszynowo-traktorowych Związku Radzieckiego. Kołchozy Federacji Rosyjskiej obejmują blisko dwie trzecie obszaru zasiewów i przeszło połowę zwierząt gospodarskich.

Zgodnie z uchwałą wrześniowego Plenum KC KPZR skierowano do pracy w MTS i kołchozach ponad 65 tys. agronomów i zootechników, tysiące inżynierów i techników. W MTS Federacji Rosyjskiej pracuje obecnie przeszło milion robotników. W kołchozach i ośrodkach maszynowo - traktorowych tej republiki 100 tys. przodowników rolnictwa otrzymało wysokie odznaczenia państwowe.

Partia komunistyczna i rząd radziecki — podkreśla apel — stworzyły wszelkie warunki dla potężnego wzrostu rolnictwa.

Uczestnicy narady wzywają do zorganizowania ogólnonarodowego współzawodnictwa socjalistycznego o pomyślne wykonanie zadań postawionych przed rolnictwem przez partię i rząd. Wzywają oni do wzmożenia wysiłków, w celu wykonania i przekroczenia nakreślonych na rok 1954 planów zbiorów upraw rolniczych i zwiększenia pogłowia zwierząt gospodarskich oraz podniesienia ich produktywności. Główne zadanie w tym współzawodnictwie polega na pełniejszym wykorzystywaniu zasobów, zdecydowanym stosowaniu w produkcji kołchozowej osiągnięć nauki i przodujących doświadczeń.

DZIŚ W NUMERZE

O jedności interesów osobistych i społecznych w spółdzielniach produkcyjnych.

Wywiad z tow. Fr. Płodowskim — pełnomocnikiem do spraw osiedleńczych.

A. C. — Aby przyszłość ich była przyszłością wolnego, szczęśliwego człowieka.

Oświadczenie ministra W. M. Mołotowa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

całkowicie odmienne. Narody zainteresowane są w rozładowaniu napięcia w stosunkach międzynarodowych i w utrwaleniu pokoju. Tymi właśnie interesami kieruje się rząd ZSRR w całej swej polityce zagranicznej.

Na obecnej konferencji osiągnięto porozumienie, iż rządy Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego podejmą kroki, aby przyczynić się do pomyślnego rozwiązania problemu rozbrojenia, albo co najmniej do znacznego zredukowania zbrojeń. Nakłada to pewne zobowiązania na rządy czterech państw.

Osiągnięte zostało dalej porozumienie w sprawie zwołania do Genewy konferencji przedstawicieli USA, Francji Anglii, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej, jak również krajów bezpośrednio zainteresowanych w odnośnych kwestiach.

Konferencja ta ma dopomóc do ostatecznego uregulowania kwestii koreańskiej. Porozumienie takie leży w interesie utrwalenia pokoju i w interesie rozwiązania problemu zjednoczenia narodowego Korei. Na konferencji rozpatrzona zostanie również sprawa przywrócenia pokoju w Indochinach. Dążenie narodów Indochin do ustanowienia pokoju i do uzyskania wolności narodowej powinno spotkać się z należytym poparciem ze strony wszystkich narodów miłujących wolność.

Podczas dyskusji nad problemem niemieckim wszyscy stwierdzaliśmy, że uregulowanie tego problemu związane jest nierozerwalnie z zapewnieniem bezpieczeństwa w Europie. Znaczy to, że Niemcy powinny być zjednoczone na zasadach demokratycznych i pokojowych i że nie wolno dopuścić do odbudowy militaryzmu niemieckiego.

Wyjaśniło się obecnie w dostatecznym stopniu, na czym polegają rozbieżności między czterema mocarstwami w sprawie Niemiec. Konferencja berlińska wyjaśniła w sposób szczególnie wyraźny, że rozwiązanie problemu niemieckiego jest sprawą przede wszystkim samych Niemców.

Rządy Francji, Anglii, USA i ZSRR ponoszą swą odpowiedzialność za rozwiązanie problemu niemieckiego, ale nie powinny zapominać, że obce wojska okupacyjne na terytorium Niemiec mają jedynie ograniczone zadania i że nie wolno im odsuwać Niemców od udziału w rozwiązywaniu spraw zjednoczenia Niemiec, oraz przywrócenia jedności państwa niemieckiego na zasadach demokratycznych i pokojowych.

Na konferencji tej nie porozumieliśmy się, niestety, nawet w tak prostej sprawie, że należy wysłuchać tutaj Niemców i dowiedzieć się, co sądzi sam naród niemiecki o niecierpiących zwłoki zadaniach zjednoczenia Niemiec i o udziale narodu niemieckiego w zapewnieniu pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Przedstawiciele ZSRR są przekonani, że gdybyśmy wysłuchali Niemców, gdybyśmy wysłuchali przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich, ułatwilibyśmy pod wielu względami rozwiązanie niecierpiących zwłoki zagadnień, które interesują cały naród niemiecki.

Uwagę wszystkich Niemców przykuwa sprawa przywrócenia jedności państwa niemieckiego. Powinniśmy przeto przyczynić się do jak najrychlejszego przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich. Jeżeli istotnie chcemy mieć wolne wybory w Niemczech, wybory takie przeprowadzić powinni sami Niemcy, a nie obce władze okupacyjne.

Ażeby zapewnić rzeczywistą wolność wyborów ogólnoniemieckich rząd radziecki zaproponował wycofanie z całych Niemiec obcych wojsk okupacyjnych z wyjątkiem ściśle ograniczonych kontyngentów. Można byłoby wówczas uniknąć ingerencji i presji ze strony mocarstw obcych w takiej czysto wewnętrznej sprawie narodu niemieckiego, jak wolne wybory deputowanych do parlamentu ogólnoniemieckiego.

Sprawą niecierpiącą zwłoki jest kwestia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Występować na rzecz jak najrychlejszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami — znaczy to domagać się jak najszybszego przywrócenia jedności Niemiec. Nie udało się nam na razie osiągnąć porozumienia co do tego, by rozpocząć przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami. Kwestia ta powinna być jednak rozwiązana. Rząd radziecki ma nadzieję, że kontynuowane będą wysiłki czterech mocarstw zmierzające do zadowalającego rozwiązania problemu niemieckiego zgodnie z interesami utrwalenia pokoju w Europie.

Rządy USA, Anglii, Francji i ZSRR potrafiły porozumieć się w latach wojny. Powinny one tym bardziej znaleźć drogi do uzgodnienia swych poczynań w warunkach pokoju, zwłaszcza w tym celu, by zapobiec niebezpieczeństwu nowej wojny.

Rząd radziecki nigdy nie ukrywał swego negatywnego stosunku do tworzenia ugrupowań wojskowych tych czy innych krajów, wymierzonych przeciwko innym państwom. Taki kierunek rozwoju w stosunkach międzynarodowych prowadzi do wzmożenia niebezpieczeństwa wojny, jest sprzeczny z interesami ustanowienia trwałego pokoju między narodami.

Rząd radziecki nie może nie zwrócić uwagi na szczególnie niebezpieczny charakter takiego ugrupowania wojskowego jak europejska wspólnota obronna, której utworzenie oznacza wskrzeszenie militaryzmu niemieckiego. Tego rodzaju plany nie leżą w interesie pokoju i bezpieczeństwa Europy.

Dlatego też rząd radziecki wysunął propozycję, która zawarta jest w projekcie ogólno-europejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

W układzie tym mogłyby wziąć udział na równych prawach także Niemcy, obecnie — jako Niemcy wschodnie i zachodnie, a po przywróceniu jedności — jako Niemcy zjednoczone. Do realizacji systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie mogłyby też przyczynić się państwa nieeuropejskie.

Byłoby niesłuszne, gdybyśmy zapominali, że zarówno pierwsza jak i druga wojna światowa rozpętana została najpierw w Europie. Właśnie dlatego szczególne znaczenie ma propozycja Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Kwestia traktatu państwowego z Austrią mogła być rozwiązana już na konferencji berlińskiej. Przeszkodziły temu na razie wspomniane plany wzmagające niebezpieczeństwo odrodzenia militaryzmu niemieckiego. Niemniej jednak rząd radziecki wyraża przekonanie, że możliwe jest rozwiązanie tej kwestii w najbliższym czasie. Jest rzeczą konieczną, by uwzględniał to rząd Austrii i by zrozumiał to, jak należy, naród austriacki.

Zwołanie konferencji berlińskiej i wznowienie bezpośrednich kontaktów między ministrami spraw zagranicznych Francji, Anglii, USA i ZSRR ma określone znaczenie w obecnych warunkach. Fakt ten przyczynił się do rozpatrzenia pewnych aktualnych problemów międzynarodowych, których rozwiązanie jest konieczne, ażeby nastąpiło dalsze zmniejszenie napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Zadania, których na obecnej konferencji nie rozwiązano, nie zostały zdjęte z porządku dziennego. Powinniśmy kontynuować nasze wysiłki i dążyć jeszcze bardziej wytrwale do rozwiązania tych zadań.

Konferencja berlińska przyczyni się — jak mamy nadzieję — do rozwoju współpracy mocarstw w sprawach międzynarodowych w interesie utrwalenia pokoju.

Końcowe posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw

BERLIN (PAP). W czwartek 18 lutego br. odbyło się końcowe 27 posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii. Przewodniczył minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow.

Na porządku dziennym znajdowała się sprawa traktatu państwowego z Austrią oraz problemy związane z drugim punktem porządku dziennego (problem niemiecki i zadania zapewnienia bezpieczeństwa w Europie).

Jako pierwszy zabrał głos austriacki minister spraw zagranicznych Leopold Figl. W imieniu rządu austriackiego zaproponował on, aby do art. 33 traktatu wniesiono poprawkę przewidującą, że wycofanie wojsk obcych z Austrii nastąpi najpóźniej 30 czerwca 1955 r.

Minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow przemawiając w sprawie traktatu z Austrią oświadczył:

— Delegacja radziecka uważa za możliwą do przyjęcia deklarację rządu austriackiego stwierdzającą, że Austria nie przystąpi do żadnych koalicji, ani sojuszów wojskowych. Deklaracja taka mogła by być załącznikiem do traktatu państwowego z Austrią. Jeśli zaś chodzi o obecną propozycję ministra Figla, odnoszącą się do 33 art. projektu traktatu, to nie przynosi ona właściwego rozwiązania problemu i jest niewystarczająca.

Z kolei złożyli krótkie oświadczenia ministrowie Dulles, Bidault i Eden.

Dulles oświadczył, że delegacja amerykańska zmieniła stanowisko i wycofuje wyrażoną w toku konferencji zgodę na radziecką redakcję nie uzgodnionych poprzednio artykułów austriackiego traktatu państwowego. Oświadczenie Dullesa dowodzi, że Stany Zjednoczone nie pragną w istocie rzeczy zawarcia traktatu państwowego z Austrią.

Minister Mołotow zgłosił następujący wniosek:

W celu kontynuowania wysiłków, zmierzających do osiągnięcia porozumienia w sprawie traktatu państwowego z Austrią, konferencja ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych uważa za celowe, aby rokowania w sprawie traktatu państwowego z Austrią prowadzone były nadal w drodze dyplomatycznej w Wiedniu z udziałem rządu austriackiego.

Sekretarz stanu USA Dulles, a w ślad za nim ministrowie Bidault i Eden złożyli identyczne oświadczenia, w których stwierdzają, że na pierwszy rzut oka wniosek radziecki jest możliwy do przyjęcia.

Dulles wniósł jednak poprawkę do propozycji radzieckiej. Poprawka ta przewiduje, że rząd radziecki zakomunikuje rządom, których ministrowie uczestniczą w obecnych obradach, w jakim terminie proponuje wycofanie wojsk okupacyjnych z Austrii. Później dopiero ambasadorowie czterech mocarstw przystąpią do rokowań w Wiedniu.

Ministrowie Bidault i Eden poparli stanowisko Dullesa. W odpowiedzi minister Mołotow oświadczył:

— Istnieją dwie różne drogi. Jedna prowadzi do zawarcia traktatu z Austrią, a druga — w kierunku wręcz przeciwnym. Delegacji radzieckiej wydaje się, że propozycja p. Dullesa nie sprzyja zawarciu traktatu z Austrią.

Na tym zakończyła się dyskusja nad sprawą traktatu państwowego z Austrią. Minister Mołotow jako przewodniczący posiedzenia podziękował delegacji austriackiej za udział w konferencji. Delegacja austriacka opuściła salę obrad, po czym ministrowie przystąpili do omawiania spraw związanych z drugim punktem porządku dziennego (problem niemiecki i zadania zapewnienia bezpieczeństwa w Europie).

Dyskusja dotyczyła dwóch wniosków przedstawionych w środę 17 lutego przez delegację radziecką.

Jako pierwszy zabrał głos sekretarz stanu USA Dulles. Oświadczył on, że propozycja radziecka dotycząca stanu policji w Niemczech wschodnich i zachodnich — nie wymaga rzekomo żadnej decyzji i dlatego nie nadaje się do dyskusji. Podobnie ocenił on również drugą propozycję radziecką dotyczącą utworzenia komitetu ogólnoniemieckiego w celu ułatwienia i rozszerzenia stosunków gospodarczych między Niemcami wschodnimi i zachodnimi.

Minister Bidault utrzymywał, że propozycje radzieckie mają „charakter techniczny" i dlatego nie mogą być omawiane na obecnej konferencji. Takie samo stanowisko zajął minister Eden, który ponadto zaznaczył, że plan brytyjski prowadzi — jego zdaniem — do rozwiązania wszystkich zagadnień składających się na problem niemiecki. Eden oświadczył, że trzej ministrowie zachodni zdali sobie sprawę, iż dyskusja nad problemem niemieckim nie przyniesie pozytywnych wyników na konferencji berlińskiej. Doszli oni do wniosku, że najlepszą drogą do osiągnięcia postępów w sprawie niemieckiej byłoby udzielenie instrukcji trzem wysokim komisarzom, aby w normalnym trybie omówili z radzieckim wysokim komisarzem konkretne propozycje, dotyczące swobody ruchu między Niemcami wschodnimi a zachodnimi.

W odpowiedzi na wywody trzech ministrów zachodnich minister W. M. Mołotow oświadczył, że wniosek delegacji radzieckiej w sprawie policji ma na celu wyjaśnienie tego problemu. Oto bowiem krążą pogłoski, jakoby w NRD istniały poważne siły zbrojne. Słychać również, że w Niemczech zachodnich istnieją znacznie większe oddziały wojskowe. W tym stanie rzeczy delegacja radziecka zgłosiła propozycję, zmierzającą do wyjaśnienia sytuacji. Nie jest to jednak, jak widać, na rękę Niemcom zachodnim i dlatego wysunięto rozmaite zastrzeżenia przeciwko przyjęciu propozycji radzieckiej. Również przeciwko drugiej propozycji radzieckiej przedstawionej dnia 17 bm. występują ministrowie zachodni. Delegacja radziecka przyjmuje ten fakt do wiadomości. Dążąc jednak do kontynuowania dyskusji nad zagadnieniem niemieckim i problemem bezpieczeństwa w Europie, delegacja radziecka zgłasza nową propozycję, która brzmi:

„Rządy Francji, Anglii, USA i ZSRR kontynuować będą wysiłki zmierzające do zadowalającego rozwiązania problemu niemieckiego zgodnie z interesami utrwalenia pokoju w Europie".

Ministrowie Dulles, Bidault i Eden oświadczyli, że jest już zbyt późno, i wypowiedzieli się przeciwko omówieniu wniosku radzieckiego. Minister Bidault wyraził nawet pogląd, że wniosek powyższy nie powinien być załączony do oficjalnych dokumentów konferencji.

Tak więc oba wnioski radzieckie przedstawione dnia 18 bm. zostały odrzucone bez wszelkiego uzasadnienia, chociaż dotyczą one niezwykle doniosłych zagadnień naszej doby.

Następnie ministrowie uchwalili tekst komunikatu końcowego *(tekst komunikatu podajemy na stronie 1-szej)*.

W związku z komunikatem Dulles oświadczył, że decyzja konferencji dotycząca redukcji zbrojeń nie powinna mieć żadnego wpływu na toczące się obecnie między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim rozmowy w sprawie energii atomowej.

Minister Mołotow, który przewodniczył posiedzeniu, oświadczył, porządek dzienny konferencji berlińskiej został wyczerpany.

Przed zakończeniem obrad ministrowie Dulles, Bidault, Eden i Mołotow złożyli oświadczenia końcowe.

Sekretarz stanu USA Dulles stwierdził: „Nie udało nam się spełnić nadziei, z jaką wielu ludzi na świecie spoglądało na nas. Dotyczy to przede wszystkim ludności Niemiec wschodnich i zachodnich oraz Austrii". Następnie sekretarz stanu USA oświadczył: „Mimo że w zasadniczych sprawach istnieje między nami rozbieżność zdań, to jednak poczyniliśmy tu pewne postępy". Mówca wymienia następnie porozumienie w sprawie odbycia koreańskiej konferencji politycznej, w sprawie omawiania na tej konferencji problemu Indochin, jak również decyzję dotyczącą wymiany poglądów w sprawie rozbrojenia.

Jednocześnie Dulles podkreślił, że mocarstwa zachodnie nie zmniejszą wysiłków w kierunku „maksymalnego podniesienia swych potencjałów", czyli nawoływał do dalszego wyścigu zbrojeń.

Minister Eden oświadczył m. in.:

— „Należy zdać sobie sprawę z rozczarowania, jakie przyniosła ta konferencja, ale należy również zanotować osiągnięcia ubiegłych 3-ch tygodni". Omawiając uzgodnione punkty min. Eden powiedział: „Nikt z nas nie twierdzi, że porozumienie dotyczące wymiany poglądów w sprawie rozbrojenia stanowi poważny krok naprzód. Oznacza ono jedynie, że wszyscy przywiązujemy dużą wagę do tego zagadnienia. Inaczej ma się rzecz z decyzją w sprawie zwołania konferencji poświęconej problemom Dalekiego Wschodu. Tu wyszliśmy ze ślepego zaułka. Jest to poważny krok naprzód".

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault w krótkim oświadczeniu powtórzył w zasadzie wywody swych przedmówców.

Następnie zabrał głos minister Mołotow.

Po złożeniu oświadczenia minister Mołotow w imieniu delegacji radzieckiej wyraził podziękowanie ministrom spraw zagranicznych USA, Francji i Anglii za współpracę na konferencji. Delegacja radziecka — powiedział min. Mołotow — dziękuje wszystkim współpracownikom czterech delegacji za gorliwą i owocną pracę w toku konferencji.

(Przemówienie ministra Mołotowa podajemy na stronie 1-szej i 2-giej).

Na tym o godzinie 19 w dniu 18 lutego br. zakończyła się berlińska konferencja ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii.

Pomyślna realizacja zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu partii w państwowych gospodarstwach leśnych

Przeprowadzona analiza realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia II Zjazdu partii w lasach państwowych przez aktyw Okręgowej Komisji Współzawodnictwa Pracy przy udziale rad zakładowych i aparatu inżynieryjno-technicznego wykazała, że w lasach państwowych w wyniku zobowiązań wyprodukowano ponad plan 9.109 m sześc. surowca drzewnego o wartości 179.890 zł. Uzyskano 35 kg nasion o wartości 245 zł.

Celem zapewnienia szybkiego wykonania planów pozyskania drewna I-go kwartału 1954 r. w wyniku zobowiązań pozyskano w IV kw. 1953 r. na poczet 1954 r. — 19.388 m sześc. drewna o wartości w cenach niezmiennych 369.000 zł. Dla zapewnienia realizacji rocznego planu pozyskania w RLP Przemyśl Rejony LP Jasło, Tarnobrzeg i Łańcut w ramach pomocy sąsiedzkiej pozyskały w RLP Przemyśl 7596 m sześc. grubizny. W Rejonie LP Łańcut we współzawodnictwie przedzjazdowym brało udział 92 proc. załogi, co dało ponadplanową produkcję w ilości: tart. iglast. 3.952 m sześc., tart. liść. 300 m sześc., sklej. liść. 100 m sześc., kopalniaka 450 m sześc., opału 100 m sześc. Razem uzyskano drogą zobowiązań przedzjazdowych ponad plan 4.982. m sześc.

Rejon LP Łańcut dzięki tym zobowiązaniom wykonał przed terminem plany roczne i w miesiącu grudniu 1953 r. pozyskał na poczet roku 1954 — 5.000 m sześc. Rejon Lasów Ustrzyki Dolne — dzięki współzawodnictwu przedzjazdowemu roczny plan pozyskania drewna wykonał w dniu 21. XII. 1953 r. a do 31. XII. 1953 r. przekroczył plan o 5,8 proc.

Oszczędność surowców i materiałów pomocniczych w wyniku racjonalnej gospodarki i zwiększeniu wydajności pracy dała 33.877 zł. Stosowanie mechanizacji przy przygotowaniu gleby w RLP Lubaczów dało oszczędność 350 rob. dni o wartości 4.950 zł. Wykonano bez kosztów 9,5 ha przygotowania gleby — wartość oszczędności 2.090 zł. Naprawiono bez kosztów 1240 mb. dróg — oszczędność 2.205 zł. Dla podniesienia jakości produkcji, zmniejszenia i likwidacji braków podjęto i wykonano 622 zobowiązań stosowania metody tow. Saja — co dało w rezultacie znaczną poprawę jakości wyrabianych asortymentów i zmniejszenie reklamacji.

W wyniku wart produkcyjnych pozyskano dla przyspieszenia wykonania planu I-go kw. 1954 r. 780 m sześc. grubizny o wartości w cenach niezmiennych 19.500 zł.

Podjęto i wykonano 18 wart stosowania metody tow. Saja. Tak zobowiązania jak i warty produkcyjne szły w kierunku zapewnienia wykonania zagrożonych planów — szczególnie na odcinku pozyskania i wywozu drzewa, jak również podniesienia jakości produkcji. Zobowiązania te w wyniku realizacji w dużym stopniu pomogły do osiągniętych w skali okręgu wyników.

Poza zobowiązaniami produkcyjnymi, podjęto i wykonano szereg zobowiązań z BHP, szkolenia, zobowiązań społecznych i kulturalnych jak Wszechnica Radiowa, odczyty i pogadanki.

W chwili obecnej realizowane są w dalszym ciągu podjęte zobowiązania długofalowe.

Po zgonie S. Błagojewej

MOSKWA (PAP). W dniu 17 bm. odbyły się w ambasadzie Bułgarskiej Republiki Ludowej w Moskwie uroczystości żałobne w związku ze zgonem ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Bułgarskiej Republiki Ludowej w ZSRR, jednego z najstarszych działaczy Bułgarskiej Partii Komunistycznej, członka KC BPK — Stelli Błagojewej.

W dniu 18 lutego br. trumnę ze zwłokami S. Błagojewej wyprowadzono na centralne lotnisko w Moskwie. Uczestnicy konduktu pogrzebowego nieśli liczne wieńce od Komitetu Centralnego KPZR, Rady Ministrów ZSRR, różnych organizacji radzieckich, jak również ambasad i poselstw akredytowanych w Moskwie.

Przy dźwiękach hymnu narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej i państwowego hymnu Związku Radzieckiego samolot wiozący trumnę ze zwłokami S. Błagojewej odleciał do Sofii.

Na apel Kaniewskiego odpowiedziały już 52 budowy

z terenu woj. rzeszowskiego

Inicjatywa kierownika budowy nr 33 z ZBM ZB-1 w Stalowej Woli — STEFANA KANIEWSKIEGO, który dla uczczenia II Zjazdu partii rzucił hasło **„Ani jednego robotnika na mojej budowie pracującego indywidualnie"**, spotkała się z szerokim oddźwiękiem na wielu budowach woj. rzeszowskiego.

Już obecnie zespołowe metody pracy stosuje 52 kierowników na 52 budowach, w czym wyróżniają się szczególnie kierownicy budów z ZBM ZB-2 w Rzeszowie — Jan Rossa, Stanisław Kunysz, Jan Kawa, Jerzy Żurawiński, Wojciech Bieniek i Jan Czerwiński, którzy zorganizowali na swych budowach zespoły „dwójkowe" i „trójkowe" murarskie, zbrojarskie, ciesielskie itp. zabezpieczając potrzebne ilości materiałów budowlanych i front pracy oraz nie dopuszczając do rozrywania zespołów do innych robót.

Dobre również wyniki osiągają robotnicy na budowie RPZB w Łańcucie, prowadzonej przez inż. Wiktora Rudnickiego i jego zastępcę inż. Kowalskiego, gdzie przekazuje się codziennie pracującym zespołom, zadania produkcyjne do wykonania.

Inicjatywę Kaniewskiego podjęli też kierownicy budów WPZB WSK w Rzeszowie — Jan Wilusz i Marian Rola wzywając do zespołowych metod pracy pozostałych kierowników tej budowy Tadeusza Polesia, Kazimierza Migrała i innych.

Inicjatywa Kaniewskiego rozszerzyła się nie tylko wśród samych kierowników budów, lecz i wśród takich przodujących brygadzistów murarskich, jak Witold Swiąder czy Antoni Gąska z ZBM ZB-2 w Mielcu, którzy do pracy na nowych zespołowych metodach przystąpili pod hasłem „Ani jednego robotnika pracującego indywidualnie w mojej brygadzie".

Na tych budowach, gdzie stosuje się zespołowe metody pracy, nastąpiła znaczna poprawa nie tylko jakości wykonywanych robót i zwiększenie wydajności pracy, ale podniosły się również zarobki robotników. I tak np. pracując systemem „dwójkowym" i „trójkowym" załoga budowy Kaniewskiego, zatrudniona w Stalowej Woli, uzyskuje obecnie średnio 200 procent normy, podczas gdy poprzednio pracując indywidualnie osiągała zaledwie 115—120 procent normy. I tak np. brygada murarska Kozłowskiego zarabia obecnie po 2 tysiące złotych miesięcznie, podczas gdy przed uzespołowieniem robót każdy z nich zarabiał tu przeciętnie po 1.112 zł.

Obecnie Kaniewski podjął nowe, dodatkowe zobowiązanie, wprowadzając na swojej budowie przodującą metodę radzieckiego budowniczego — Skitiewa, polegająca na protokolarnym zdawaniu wykonanych robót zapewniającym jakość wykonania listem gwarancyjnym.

Wzywając do wprowadzenia tej metody wszystkich kierowników budów w kraju Kaniewski stwierdza, że przyczyni się ona do całkowitej likwidacji brakoróbstwa na budowach, a tym samym do obniżki kosztów własnych, co przyniesie duże korzyści państwu i pozwoli na dodatkowe wybudowanie wielu izb mieszkalnych dla świata pracy.

Przegląd sytuacji wojennej w Indochinach

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, rzecznik dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej stwierdził, że w ciągu minionych dwóch miesięcy francuskie kolonialne siły zbrojne straciły ogółem 28.000 ludzi podczas walk na obszarze Wietnamu i Patet Lao.

Wietnamska Armia Ludowa wyzwoliła prowincje Laiczau i Kontum obejmujące 24.000 km kw. Liczba mieszkańców tych prowincji wynosi przeszło 300.000.

Według oficjalnych danych ogłoszonych przez rząd Ruchu Oporu w Patet Lao, łączna powierzchnia wyzwolonych tam obszarów wynosi blisko 100.000 km kw., a ich ludność — około miliona osób.

We wspomnianym okresie wzmogły się też operacje oddziałów partyzanckich poza liniami nieprzyjaciela. Bazy partyzantów znacznie rozszerzyły się w Wietnamie południowym, w delcie Rzeki Czerwonej, jak również w prowincjach Quangbinh, Quangtri i Thuathien na terytorium Wietnamu środkowego.

Plan Navarre'a (dowódcy francuskich sił zbrojnych w Indochinach), który przewidywał skoncentrowane operacje „oczyszczające" na terenach pozafrontowych i wypady w kierunku obszarów wyzwolonych, doznał fiaska. Dowództwo francuskich sił zbrojnych w Indochinach skazane jest obecnie na zupełną bierność. Musiało ono skierować posiłki do zagrożonych punktów w Wietnamie północno-zachodnim i w Patet Lao.

W Charkowskiej Fabryce Traktorów

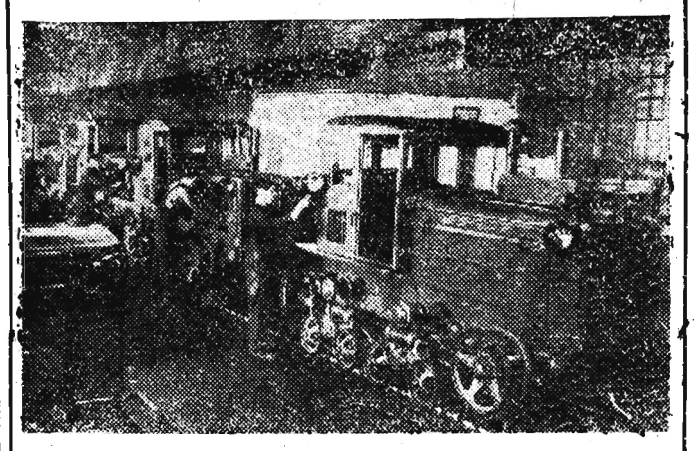

Charkowska Fabryka Traktorów im. Sergo Ordżonikidze zwiększa w bieżącym roku znacznie produkcję traktorów i części zamiennych do traktorów.
Na zdjęciu: Główna taśma montażu traktorów gąsienicowych. Fot — CAF

O Niemcy demokratyczne, pokój miłujące

Piotr Pacosz

Poseł Ziemi Rzeszowskiej na Sejm PRL

W gromadzie mojej jak i w wielu innych gromadach woj. rzeszowskiego, chłopi stawali do walki o poprawę swego bytu w latach sanacyjnego ucisku. Wyrazem tej walki były liczne demonstracje i walki chłopskie. W tym to czasie burżuazja i obszarnicy wiązali się z faszystami niemieckimi, urządzając polowania i przyjęcia tym, którzy we wrześniu 1939 roku dokonali barbarzyńskiego najazdu na nasz kraj, siejąc śmierć i zniszczenie. Szybko też ludność mojej gromady i okolicznych gromad ujrzała zbrodniczy czyn hitlerowców w Jarocinie, gdzie wymordowali 18 kobiet i mężczyzn pod murami kościoła.

Stając do walki za przykładem klasy robotniczej — duża część chłopstwa wiedziała, że nie wszyscy Niemcy są bandytami, wielu chłopów, którzy bywali na sezonowych pracach w Niemczech znali też Niemców jako dobrych ludzi, którzy nie byli faszystami, którzy rozumieją, że, czy to polscy, czy włoscy chłopi i robotnicy są ich braćmi. Wielu z nich, jak np. Marcin Serafin z Jarocina — będąc na sezonowej pracy poznał nie tylko dobrych ludzi niemieckich, ale poznał i historię walki niemieckiej klasy robotniczej i chłopstwa z junkrami i burżuazją niemiecką. Dziś pracujący chłopi, którzy żyją bez wyzysku kapitalistycznego w naszym kraju i są współgospodarzami Polski Ludowej — na wieść o konferencji berlińskiej z głęboką uwagą śledzą przebieg obrad i szeroko komentują na zebraniach i w indywidualnych rozmowach kto staje w obronie pokoju, a kto chce narzucić światu nową pożogę wojenną. „Każda mowa ministra Mołotowa — mówi ob. Antoni Bednarz, małorolny chłop z grom. Kamień pow. Nisko — jest dla nas głęboką wiarą w pokojowe rozwiązanie wielu spraw, a zwłaszcza rozwiązanie sprawy pokojowych, demokratycznych Niemiec".

Dla chłopów i dla mnie osobiście nie jest obojętne jakie będą zjednoczone Niemcy. Gorąco pragnę pokojowych, zjednoczonych i demokratycznych Niemiec oraz popieram wnioski przedstawione w tej sprawie na konferencji berlińskiej przez delegację radziecką.

Józef Malejki

pracownik GS Przemyśl Wieś

W 1943 roku zostałem aresztowany. Byłem więźniem Majdanka, Buchenwaldu i Dachau. Lecz nie chcę mówić tu o potwornościach obozu, o okrucieństwach faszystów niemieckich. Znane są one wszystkim. Chcę powiedzieć o innych Niemcach, tych z którymi razem dusiłem się w barakach, pracowałem przy najbardziej wycieńczających człowieka robotach, puchłem z głodu.

Nosili oni tak jak i ja czerwone trójkąty więźniów politycznych. Byli komunistami, działaczami ludowymi. Za walkę o sprawiedliwość społeczną, za wykazywanie narodowi niemieckiemu do czego prowadzi hitlerowski faszyzm, skazano ich na długoletnie więzienie. Ginęli tak jak i my Polacy, Rosjanie, Żydzi, Francuzi, tak jak i my wyczekiwali ocalenia, które niosła Armia Radziecka.

Obserwując przebieg konferencji berlińskiej i walkę, jaką toczą robotnicy niemieccy, dążąc do zbudowania demokratycznych i pokojowych Niemiec, przypomniałem sobie swych towarzyszy niedoli. Wielu z nich i dziś walczy na pewno o pokój, a jeżeli prowadzą swą działalność w Niemczech zachodnich, to i dziś tak jak za czasów Hitlera prześladuje ich adenauerowska policja.

Przez swoją pracę zawodową i społeczną, pragnę pomóc im w ich walce, która jest zarazem i naszą walką.

Załoga przodującego w kraju POM w Grodkowie i spółdzielcy z Wojsławia podejmują długookresowe zobowiązania produkcyjne

(Ciąg dalszy ze str. 1)

to przez wprowadzenie pracy dwuzmianowej w 10 brygadach, przede wszystkim w spółdzielniach produkcyjnych mających ponad 500 ha.

Szereg zobowiązań podjęli również agronomowie, mechanicy oraz poszczególne brygady.

Długookresowe zobowiązania spółdzielców z Wojsławia

Spółdzielcy z Wojsławia opracowali swoje zobowiązanie w oparciu o plan finansowo-gospodarczy na rok 1954. Zobowiązania te przewidują uzyskanie ponadplanowych zbiorów, dalsze rozszerzenie hodowli oraz terminowe dostawy dla państwa.

W dziedzinie produkcji roślinnej spółdzielcy zobowiązali się osiągnąć ponadplanowe zbiory: 337 q zbóż, 430 q buraków cukrowych, 245 q ziemniaków, 11,5 q rzepaku, 542 q siana i koniczyny, 50 q lnu i konopi.

W dziedzinie produkcji zwierzęcej zobowiązanie przewiduje wyhodowanie ponad plan 10 buhajków rzeźnych, 10 knurów hodowlanych i 40 maciorek z przeznaczeniem do hodowli dla innych spółdzielni produkcyjnych, 45 prosiąt.

Średni udój mleka od jednej krowy wzrośnie o 115 l ponad plan, a ogólna ilość wełny od owiec o 20 kg.

Współzawodniczącym na cześć Zjazdu należy się pomoc i opieka

Żeby tylko nie zawieść zaufania partii..." Te słowa twórczego niepokoju ludzi pracy usłyszeć można wszędzie, gdzie rozpalił się płomień współzawodnictwa na cześć II Zjazdu. Setki tysięcy zobowiązań przedzjazdowych zamieniane w wartości materialne ofiarnym trudem milionów ludzi z miast i wsi — to przecież gorąca deklaracja polityczna mas pracujących, które wielki program partii, zmierzający do stworzenia warunków lepszego, zamożniejszego bytu, przyjęły, uznały za swój i przystąpiły do jego urzeczywistnienia.

A czas nagli. Zaledwie kilka tygodni dzieli nas od chwili, kiedy ogłoszone zostanie otwarcie II Zjazdu partii. I dlatego, że zwycięstwo ludu pracującego, budowa nowego, sprawiedliwego ustroju oraz szczęście i dobrobyt naszego narodu na zawsze związane są z partią — na jej Zjazd każdy pragnie przyjść z konkretnymi osiągnięciami.

„Wkładem naszej pracy uczestniczyć będziemy w Zjeździe. Wykonując zobowiązania przedzjazdowe otrzymujemy honorowy mandat" — mówią robotnicy. Można by przytoczyć setki przykładów porywającej wprost pracy załóg, wysokiej świadomości ludzi, którzy rozumieją, że nasza praca zadecyduje o tym, czy będziemy mieli więcej ładnych tkanin, wygodnych butów, gustownej odzieży, dobrej jakości kosmetyków, więcej węgla, stali i maszyn, czy wybudowany zostanie nowy dom, żłobek i przedszkole, czy nastąpi otwarcie nowego sklepu.

Można by przytoczyć setki przykładów, które obrazują, z jaką wnikliwością dyrekcje, organizacje partyjne i związkowe kierują twórczą pracą ludzi, troszczą się o rozwój współzawodnictwa przedzjazdowego, opiekują się współzawodniczącymi.

Ale zdarzają się jeszcze wypadki, kiedy entuzjazmowi załogi nie towarzyszy dostateczna troska o prawidłowy rozwój współzawodnictwa przedzjazdowego ze strony kierowniczych czynników zakładów produkcyjnych. Wyraża się to w małej dbałości kierownictwa gospodarczego o dobrą organizację stanowisk pracy, o zaopatrzenie współzawodniczących w potrzebne im narzędzia i materiały, w niedocenianiu faktu, że złe warunki pracy hamują współzawodnictwo przedzjazdowe. Wyraża się to niejednokrotnie również w słabej pracy politycznej organizacji partyjnej, w niedostrzeganiu współzależności między poszczególnymi działami pracy w wykonaniu zobowiązań przedzjazdowych; w złej pracy organizacji związkowej, która czasami nie widzi, że czuwając nad pracą współzawodniczącego pomaga mu przez to wykonać zadanie.

„Nie mogę realizować mojego zobowiązania — powiedział brygadzista malarski z ZBM-ZB "1 w Rzeszowie Hockuba, bo nie mam zapewnionego odpowiedniego frontu robót". Hockuba rzucił do wszystkich malarzy w całej Polsce takie hasło: „Opierając się na metodzie Skitiewa, ani jeden członek naszej brygady brakorobem, każdy z nas gwarantuje najlepszą jakość swej pracy". Brygada nie realizuje podjętego zobowiązania, bo nie mając odpowiednich warunków pracy nie może opierać się na metodzie Skitiewa — nie przejmuje protokolarnie robót od innych brygad, ani też ich nie oddaje za protokołem. Dozór techniczny obojętnie obserwuje ich trudności, a organizacja partyjna i związkowa nic nie czynią, ażeby ten stan rzeczy usunąć (?).

Jest obowiązkiem dyrekcji, organizacji partyjnej i związkowej zapewnienie współzawodniczącym jak najlepszych warunków realizacji zobowiązań przedzjazdowych. Wspólny jest nasz interes, wspólna odpowiedzialność za słowo, które się dało narodowi, partii i dla tego nieustanna musi być współpraca i pomoc kierownictwa zakładu dla robotników, którzy podjęli zobowiązania na cześć II Zjazdu.

Pilnym zadaniem całego aktywu zakładowego jest dokładne poznanie warunków produkcji: w kopalnianych przodkach, w hucie przy piecach martenowskich i w halach fabrycznych na najważniejszych stanowiskach pracy, w warsztatach POM i w PGR-ach. Zbadać należy wnikliwie, co przeszkadza w wykonywaniu zobowiązań przedzjazdowych, usprawnić dostawę sprzętu, materiałów, udzielić niezbędnej pomocy technicznej i organizacyjnej. Stale troszczyć się o to, aby w miejscu pracy było czysto i ciepło, żeby człowiek pracy czuł, iż nim się interesują, cenią go, szanują jego wysiłek. Poprzez rozwinięcie pracy politycznej wśród załogi pomóc jej zobaczyć jak praca każdego robotnika wpływa na wyniki współzawodnictwa przedzjazdowego całego zakładu pracy, jak wykonanie zobowiązań jednego oddziału uzależnione jest od wysokiego poziomu pracy innego oddziału.

Szczególnie tam, gdzie współzawodniczący sięgnęli po raz pierwszy do przodujących metod pracy: Zandarowej, Kolesowa, Saja, Morawskiego, czy też sami wysunęli nową inicjatywę, jak np. kierownik budowy z ZBM Stalowa Wola Kaniewski, który rzucił hasło „Ani jednego pracownika na mojej budowie nie pracującego w zespole" — tam potrzebna jest zwiększona pomoc. Stosowanie bowiem nowych przodujących metod pracy, może nasunąć współzawodniczącym pewne trudności, wynikające np. z braku dostatecznego przeszkolenia albo z nieprzygotowania całego zespołu środków, które pozwalają na prawidłowe stosowanie danej metody. I o tym musi nieustannie pamiętać dyrekcja, organizacja partyjna i związkowa.

W okresie dzielącym nas od Zjazdu, w okresie napiętej walki o zwiększoną i wysokojakościową produkcję należy wzmocnić opiekę i troskę kierownictwa gospodarczego i partyjnego o wykonanie zobowiązań przedzjazdowych załogi. Poważnym orężem w pomocy współzawodniczącym jest aktywność grup partyjnych i związkowych, które poprzez codzienną kontrolę wyników współzawodnictwa mogą w porę wykryć trudności i wskazać organom kierowniczym, gdzie jaka konkretna pomoc jest potrzebna. W wykonaniu zobowiązań przedzjazdowych pomoże wydatnie popularyzacja osiągnięć przodujących ludzi zakładu, najlepszych brygad produkcyjnych, ich metod pracy, dzięki którym osiągają wysokie wyniki. Należy to przede wszystkim do organizacji związkowej. Trzeba też wzmocnić kolektywny wysiłek całego zespołu przy pokonywaniu trudności, tylko wtedy bowiem możemy liczyć na pełne powodzenie naszych zamierzeń.

Cały kraj przygotowuje się do wielkiego wydarzenia w życiu narodu — do II Zjazdu. Atmosfera poważnej pracy, owocnych wysiłków i wzmożonej inicjatywy setek tysięcy współzawodniczących cechuje okres przedzjazdowy. Jest to widomy akt zaufania do naszej partii, bogatej w rewolucyjne tradycje walki o wolność, dobro i szczęście człowieka pracy. Jest to wielki wkład w ogólnonarodową walkę o stworzenie dobrobytu w naszym kraju, o podniesienie stopy życiowej ludzi pracy miast i wsi. Czyn Przedzjazdowy służy również umocnieniu naszego państwa, ważnego ogniwa obozu pokoju, któremu przewodzi ZSRR; służy umocnieniu polityki pokojowej naszego obozu.

W gorących dniach pracy na cześć II Zjazdu dołóżmy wszystkich starań, ażeby w niedalekim już dniu otwarcia Zjazdu naszej partii każdy z nas mógł z dumą zameldować: „zobowiązanie przedzjazdowe wykonałem".

KOMUNIKAT
Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego
o wykonaniu wojewódzkiego planu gospodarczego za rok 1953

Według tymczasowych danych wykonanie wojewódzkiego planu gospodarczego w 1953 r. przedstawia się następująco:

I. Wykonanie i wzrost produkcji terenowego przemysłu drobnego

Plan produkcji globalnej terenowego przemysłu drobnego w 1953 r. wg wartości w cenach niezmiennych został wykonany w 109,3 proc.

Przedsiębiorstwa przemysłowe, podległe poszczególnym wojewódzkim zarządom i centralom wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej wg wartości jak następuje:

	Procent wykonania planu na 1953 r.
Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych	162
Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego	100
Związki Branżowe Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych	106
Wojewódzki Związek Spółdzielni Inwalidów	110
Wojewódzki Zarząd Miejskiego Handlu Detalicznego	115
Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska"	119
Związek Spółdzielni Spożywców	114

Wysokie wykonanie zadań planu w pionie Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych osiągnięte zostało dzięki uzyskaniu nowych możliwości produkcyjnych — przez założenie nowych żwirowni i lepsze wykorzystanie urządzeń cegielnianych, oraz przez wzrost współzawodnictwa pracy w zakładach pionu W. Z. P. T. M. B.

W 1953 r. wyprodukowano ponad plan znaczną ilość artykułów przemysłowych jak np.: urządzenia dźwigowe i transportowe, okucia budowlane, gwoździe, wyroby szamotowe, kafle, tarcica, wagi, sprzęt sportowy, świece. Przekroczono również plan produkcji niektórych wyrobów konsumcyjnych masowego użytku m. in. tkanin pościelowych, tkanin zgrzebnych, ubiorów męskich i damskich, bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej, bielizny pościelowej, trykotażu dziecięcego, cukierków i octu spirytusowego.

Mimo wykonania i przkroczenia planu w zakresie wartości produkcji globalnej, jak również w zakresie ilości produkcji większości artykułów przemysłowych — niektóre jednostki organizacyjne terenowego przemysłu drobnego nie wykonały w pełni planu produkcji wszystkich wyrobów. Nie wykonał zadań planu pion Z. S. P. i Rz. w zakresie produkcji: kieratów, wyrobów ocynkowanych, beczek, wyrobów kołodziejskich, wyrobów drzewnych gospodarstwa domowego, obuwia skórzanego na gumie, obuwia wyjściowego damskiego.

— pion W. Z. S. I. nie wykonał planu w zakresie: obuwia skórzanego, pieczywa cukierniczego, wyrobów rogożynowych.

— pion W. Z. P. T. nie wykonał planu w zakresie produkcji łóżek żelaznych, tkanin, zabawek.

Produkcja globalna terenowego przemysłu drobnego wzrosła w 1953 r. o 33,1 proc. w porównaniu z 1952 r.

Produkcja najważniejszych artykułów w terenowym przemyśle drobnym w 1953 r. kształtowała się w porównaniu z 1952 r. następująco:

Artykuł	Produkcja w 1953 r. w porównaniu z 1952 r. (w procentach)
Cegła pełna i dziurawka	139,8
Wapno palone	115,0
Okucia budowlane	138,0
Wagi	128,0
Kołdry	136,0
Zabawki	123,0
Cukierki	106,0

Terenowy przemysł drobny województwa wprowadził w roku 1953 do produkcji następujące ważniejsze nowe artykuły, nieprodukowane dotychczas na terenie województwa jak np.: płyty kuchenne, patelnie, motyki, sita, kłódki zatrzaskowe, odciągarki do mleka, łańcuchy, rękawice hutnicze, lupy zegarmistrzowskie, grabie, płachty do snopowiązałek, miotły, szczotki, balie, cebry, części uprzęży, wędliny z mięsa króliczego, stolnice, kawa w kostkach.

Sieć punktów usługowych wzrosła w roku sprawozdawczym o dalsze 184 punkty. Podkreślić należy poważny wzrost punktów usługowych na wsi, gdzie w ciągu roku 1953 przybyło dalszych 155 punktów i to w branżach, w których brak dawał się szczególnie odczuwać: metalowej i drzewnej, włókienniczej i skórzanej. W powiecie gorlickim powstało 15 punktów usługowych branży metalowej, oraz 20 punktów branży skórzanej, w pow. jarosławskim 10 punktów branży metalowej, 12 punktów branży drzewnej oraz 18 punktów branży skórzanej, w pow. jasielskim 17 punktów branży skórzanej, w pow. krośnieńskim 15 punktów branży drzewnej, 12 punktów branży skórzanej oraz 11 branży włókienniczej, w pow. mieleckim 10 punktów branży skórzanej, w pow. sanockim 20 punktów branży skórzanej oraz 18 punktów branży włókienniczej.

Liczba zatrudnionych w terenowym przemyśle drobnym powiększyła się w porównaniu z 1952 r o 12,8 proc., a wydajność pracy na jednego pracownika grupy przemysłowej o 18,0 proc.

II. Rolnictwo

Zbiory czterech podstawowych zbóż a zwłaszcza żyta, na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych były nieco niższe w roku 1953 niż w roku 1952. Pewna poprawa dała się zauważyć w owsie i pszenicy jarej. Natomiast zbiory buraka cukrowego i ziemniaków były wyższe niż w 1952 r.

Powiększył się stan pogłowia bydła, krów i trzody chlewnej.

Wzrosło zaopatrzenie gospodarstw indywidualnych i spółdzielń produkcyjnych w 1953 r. w stosunku do 1952 r. w różnego rodzaju maszyny rolnicze, a zwłaszcza w koparki, sieczkarnie i parniki.

W roku 1953 wzrosła liczba państwowych ośrodków maszynowych o 6, osiągając pod koniec roku cyfrę 21. Wzrósł również w POM-ach o 8,6 proc. w stosunku do 1952 r. stan parku traktorowego.

W 1953 r. GOM-y w stosunku do 1952 r. zwiększyły zakres swoich prac świadczonych dla gospodarstw indywidualnych i tak w zakresie:

wykopków ziemniaków	o 58,9 proc.
omłotów	o 23,9 proc.
koszenia zbóż	o 3,6 proc.

Mimo to plan GOM-ów nie został wykonany zarówno w zakresie wykopków jak i omłotów. Nie zostało również w pełni wykorzystanych szereg maszyn w GOM-ach: jak siewniki zbożowe, ciężkie kopaczki, na skutek niedostatecznej pomocy ze strony POM-ów i prezydiów rad narodowych.

Rok 1953 cechował dalszy rozwój spółdzielni produkcyjnych. Ogólnie pod koniec 1953 r. istniało 333 spółdzielnie produkcyjne, co stanowi wzrost o 80 proc. do 1952 r. Powstało nowych 149 spółdzielni produkcyjnych, z czego najwięcej w powiatach: Sanok, Przemyśl, Jarosław, Brzozów. Plony z 1 ha uzyskane w spółdzielniach produkcyjnych były od 13 do 20 proc. większe niż w gospodarce indywidualnej.

Pogłowie bydła w spółdzielniach produkcyjnych wzrosło w 1953 r. w porównaniu z 1952 r. o 22,1 proc., trzody chlewnej o 49,9 proc.

Akcja żniwna przebiegała w 1953 r. dużo lepiej niż w roku ubiegłym. Wykosów zboża dokonano w terminie i w 100 proc. Największe trudności miały do przezwyciężenia powiaty podgórskie, szczególnie podczas zwózki na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych.

Dzięki sprężystemu przygotowaniu politycznemu i organizacyjnemu, plan siewów jesiennych wykonano całkowicie.

Wykopki ziemniaków i buraków zostały zakończone wcześniej niż w roku ubiegłym i wykonane w 100 proc.

W 1953 r. zelektryfikowano dalszych 4 467 gospodarstw indywidualnych, co stanowi wzrost o 8,2 proc. do roku 1952, z czego najwięcej w powiatach: Jarosław, Gorlice, Sanok.

Nakłady melioracyjne wzrosły w stosunku do 1952 roku o 30 proc.

III. Drogi lokalne i łączność

Plan budowy dróg powiatowych o nawierzchni twardej w 1953 r. wykonano w 102,4 proc., plan odnowy w 102,2 proc., a plan remontu cząstkowego w 124,2 proc.

Oddano do użytku m. in. nowe odcinki na drogach powiatowych Rymanów — Humniska, Rzeszów — Błażowa, Jeżowe — Bojanów, Ustrzyki — Lutowiska, oraz zbudowano 10 nowych mostów.

Na drogach gminnych zostały wykonane zadania planowo w 1953 r. w zakresie budowy i przebudowy dróg gminnych o nawierzchni twardej w 96 proc., w zakresie odnowy w 100 proc.

Świadczenia w naturze na cele drogowe zostały zrealizowane w 1953 r. w stosunku do wymiaru w 79 proc. Realizacja świadczeń w naturze najlepiej przebiegała w powiatach: gorlickim (97 proc.), jasielskim (95 proc.), krośnieńskim (97 proc.), łańcuckim (93 proc.) i rzeszowskim (91 proc.), a najgorzej w powiatach: leskim (48 proc.), niskim (49 proc.), przemyskim (48 proc.) i jarosławskim (57 proc.).

Najsprawniej przebiegała realizacja zadań planowych na drogach gminnych w powiecie rzeszowskim, łańcuckim, dębickim, jarosławskim i lubaczowskim, a najsłabiej w powiecie ustrzyckim i jasielskim.

Poważnym osiągnięciem na odcinku budowy i konserwacji dróg jest coraz aktywniejsze włączanie się szeregu gmin i gromad do akcji czynów społecznych. W ramach tej akcji przeprowadzono ponadplanowo roboty wartości około 4.281.000 złotych.

Do najaktywniejszych powiatów na tym odcinku należą powiaty łańcucki, rzeszowski, gorlicki i krośnieński.

Zadania planu rocznego w zakresie telefonizacji wsi zostały wykonane w 1953 r. w 100 proc. Stelefonizowano 29 gromad m. in. w Golcowej, Gnojnicach, Bystrej, Moszczanach, Kopytowej, Brzozie Królewskiej, Rzędzianowicach i Straszydle.

IV. Inwestycje i budownictwo

Nakłady na inwestycje planu terenowego wzrosły w 1953 roku w porównaniu z 1952 r. Najwyższy wzrost wykazują nakłady na inwestycje drogowe i mostowe o 40,8 proc., gospodarkę komunalną o 99 proc. w szczególności na odcinku budowy wodociągów i kanalizacji.

W wyniku realizacji planu inwestycyjnego oddano do użytku m. in. następujące ważniejsze obiekty:

Zelektryfikowano 22 gromady uspółdzielczone i 3 gromady indywidualne, przeprowadzono melioracje nowe na 316 ha ziemi ornej i odbudowano istniejące urządzenia na 360 ha gruntów oraz zagospodarowano 526,5 ha łąk i pastwisk.

Zbudowano 4 nowocześnie zmechanizowane piekarnie w Zagórzu, Stalowej Woli, Tyczynie i Chorzelowie.

Wybudowano 15 suszarni w cegielniach, halę maszyn w cegielni w Sobniowie oraz młyn kulowy w cegielni w Gorlicach.

Oddano m. in. do użytku szkoły w Humniskach, Łużnej, Pagórzynie, Żmigrodzie, Wojkówce, Baszni, Niemstowie i Babulach oraz przedszkola w Rzeszowie i Mielcu.

Oddano częściowo do eksploatacji wodociągi w Rzeszowie i Mielcu oraz łaźnię w Sędziszowie.

Oddano do użytku szpital miejski w Stalowej Woli na 250 łóżek, pawilon chirurgiczny na 40 łóżek w sanatorium w Górnie, żłobki w Stalowej Woli i Mielcu.

Niektóre jednak inwestycje zostały opóźnione w wykonawstwie jak np. całkowite ukończenie wodociągów w Mielcu, łaźnia w Krośnie, szkoły w Raniżowie, Pilźnie i Pstrągowej Dolnej, Dom Kultury w Sędziszowie oraz cegielnia w Zalesiu. Plan finansowy produkcji przedsiębiorstw budowlanych został wykonany w 107 proc., natomiast plan rzeczowy nie został w całości wykonany.

Globalna wartość robót budowlano-montażowych przedsiębiorstw za 1953 r. w cenach porównawczych wzrosła o 18,2 proc. w stosunku do roku 1952.

V. Obrót towarowy

Plan obrotów uspołecznionego handlu detalicznego za 1953 r. został wykonany w 101,8 proc.

Sprzedaż detaliczna ważniejszych artykułów w 1953 r. w porównaniu z rokiem 1952 wzrosła następująco:

I. Artykuły spożywcze	
mąka pszenna	o 22,8 proc.
mięso	o 24,8 proc.
tłuszcze zwierzęce	o 6 proc.
mleko	o 31,3 proc.
kasze i płatki	o 6,2 proc.
II. Artykuły przemysłowe	
tkaniny bawełniane	o 25,6 proc.
obuwie skórzane	o 34,6 proc.
mydło	o 8 proc.

Liczba sklepów uspołecznionego handlu detalicznego na terenie województwa wzrosła o 19,8 proc. w porównaniu ze stanem na koniec roku ubiegłego w takich ośrodkach robotniczych jak: Krosno, Jasło, Mielec, Łańcut, Dębica, Sanok, Rzeszów.

Plan obrotów zakładów żywienia zbiorowego został wykonany w 1953 r. w 104 proc.

Liczba zakładów żywienia zbiorowego zwiększyła się o 8,2 proc. w porównaniu ze stanem na koniec roku ubiegłego szczególnie na terenie wiejskim w takich powiatach jak: Nisko, Tarnobrzeg i Ustrzyki.

VI. Gospodarka komunalna i mieszkaniowa

W roku 1953 nastąpiło dalsze polepszenie warunków komunalnych i bytowych mieszkańców miast i osiedli. Rozbudowana została sieć wodociągowa.

Liczba nieruchomości przyłączonych do sieci wodociągowej w ciągu r. 1953 wzrosła o 31,4 proc. w porównaniu do r. 1952. Największy wzrost nastąpił w Krośnie, Przemyślu, Rzeszowie i Sanoku.

Dzięki wzrostowi nakładów na remonty kapitalne w gospodarce mieszkaniowej wyremontowano w budynkach pod zarządem rad narodowych 6.203 izby.

Ogółem ilość wyremontowanych budynków mieszkalnych wzrosła w 1953 r. o 12 proc. w porównaniu z 1952 r.

W ciągu 1953 r. oddanych zostało do użytku przez D. B. O. R. 7.121 izb mieszkalnych czyli o 16,9 proc. więcej niż w 1952 r.

W dziedzinie pozostałych urządzeń komunalnych nastąpił w 1953 r. w porównaniu do 1952 r. wzrost:

ilości usług udzielonych przez łaźnie komunalne	o 2,2 proc.
ilości miejsc stałych w hotelach komunalnych	o 22,3 proc.
powierzchni zieleni komunalnej	o 16,4 proc.

VII. Urządzenia kulturalne i socjalne

W porównaniu ze stanem 1952 r. w wyniku pomyślnej realizacji zadań planowych liczba przedszkoli na terenie województwa w ciągu 1953 r. zwiększyła się o 7 proc. osiągając liczbę 295 przedszkoli. Liczba szkół podstawowych pełnych 7-mio klasowych wzrosła o 7 proc., a liczba uczniów w tychże szkołach o 2 proc. — natomiast liczba uczniów w szkołach podstawowych o 1-nym nauczycielu zmniejszyła się o 13 proc. Dzięki systematycznej pracy nad organizacją sieci szkolnej, podnoszeniem stopnia organizacyjnego szkół doprowadzono do tego, że w bieżącym roku szkolnym tj. 1953/54 uczęszcza do szkół pełnych 7-mio klasowych 89,2 proc. ogólnej liczby uczniów, a do szkół o 1-nym nauczycielu 2,8 proc.

Należy podkreślić, że w szeregu powiatach już ponad 90 proc. ogólnej liczby uczniów szkół podstawowych ma możność ukończenia pełną 7-mio klasową szkołę podstawową. Do takich powiatów należą: pow. Brzozów — 97 proc., Dębica — 92 proc., Jasło — 90 proc., pow. Rzeszów — 95,2 proc., Kolbuszowa — 92,3 proc., Tarnobrzeg — 93,2 procent.

W zakresie terenowego szkolnictwa zawodowego nastąpiły dalsze osiągnięcia. Liczba absolwentów liceów dla wychowawczyń przedszkoli wzrosła w porównaniu z 1952 r. o 83,6 proc., a szkół służby zdrowia (felcz. położn. i pielęgn.) — o 83,1 proc. Również wzrosła liczba absolwentów liceów pedagogicznych w stosunku do 1952 r. o 33 proc.

Z nowym rokiem szkolnym 1953/54 zaznaczył się dalszy postęp w dziedzinie rozwoju szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego. Liczba uczniów przyjęta do klasy I-ej w szkołach podstawowych wzrosła o 12,6 proc. Ilość uczniów przyjętych do klas I-szych w liceach pedagogicznych jest wyższa w stosunku do 1952 r. o 26,6 proc. — w liceach dla wychowawczyń przedszkoli o 9,5 proc.

W zakresie rozwoju czytelnictwa liczba tomów w bibliotekach powszechnych w stosunku do 1952 r. wzrosła o 15 procent, w tym na wsi o 15,4 proc. Liczba tomów w bibliotekach szkół podstawowych w porównaniu z 1952 r. zwiększyła się o 50 proc. Liczba świetlic gromadzkich powiększyła się o 7 proc. w stosunku do 1952 r. a liczba świetlic gminnych — o 33 proc.

W zakresie służby zdrowia na terenie województwa w porównaniu z 1952 r. liczba łóżek szpitalnych wzrosła o 12,8 proc., a liczba łóżek sanatoryjnych — o 96 proc. W zakresie lecznictwa otwartego — liczba przychodni rejonowych, obwodowych, wojewódzkich, przychodni matki i dziecka i przychodni przy zakładach pracy ogółem w 1953 r. wzrosła w stosunku do 1952 r. o 21,3 proc., a liczba poradni przy przychodniach wzrosła o 13 proc.

W ciągu 1953 r. znacznie została rozbudowana sieć placówek służby zdrowia na wsi. Liczba ośrodków zdrowia wzrosła o 76 proc., w wyniku czego m. in. zostały uruchomione nowe ośrodki zdrowia w miejscowościach: Sobów i Grębów pow. Tarnobrzeg, Nadolany pow. Sanok, Olszanica pow. Lesko, Wola Zarczycka pow. Łańcut itd. Liczba izb porodowych wzrosła o 11 proc. Ponadto uruchomiono szereg innych placówek jak np.: przychodnie przyzakładowe przy ZBM w Rzeszowie, przy RPZB w Rzeszowie (Staromieście), przy Zakładach Lniarskich w Głogowie, przy ZBH w Stalowej Woli itd., punkty felczerskie np.: przy fabryce „Polna" w Przemyślu, przy jednej z kopalń pow. Sanok, izby chorych które uruchomiono w Rudniku i Ulanowie w pow. niskim oraz w Baranowie i Radomyślu w pow. tarnobrzeskim. Również w 1953 r. zostały uruchomione 2 nowe stacje pogotowia ratunkowego, a to w powiecie Łańcut i Brzozów, przez co liczba karetek pogotowia ratunkowego zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1952 o 7,5 proc.

O jedności interesów osobistych i społecznych w spółdzielniach produkcyjnych

Przestrzeganie zasady należytego kojarzenia interesów osobistych i społecznych członków spółdzielni produkcyjnych jest jednym z podstawowych warunków umasowienia ruchu spółdzielczości produkcyjnej, politycznego, gospodarczego i organizacyjnego umocnienia gospodarstw zespołowych.

W spółdzielni produkcyjnej osobiste interesy członków i ich rodzin są nierozerwalnie związane z rozwojem i umocnieniem gospodarki zespołowej. Im lepiej jest rozwinięte gospodarstwo zespołowe, tym wyższe są dochody członków.

Tak np. w spółdzielni produkcyjnej w Bobrówce (pow. Jarosław) wraz z rozwojem zespołowej hodowli oraz wszechstronnym rozwojem produkcji roślinnej wzrastała wysokość dniówki obrachunkowej, wzrastał dobrobyt spółdzielców. W ciągu paru lat swego istnienia spółdzielnia rozwinęła wydajnie hodowlę zespołową. Wybudowała sobie w tym czasie obórę, chlewnię, magazyn zbożowy, wozownię i suszarnię liści tytoniowych. Obecnie na ukończeniu jest budowa stajni.

W produkcji roślinnej poważnie wzrósł areał roślin przemysłowych. Z samej tylko plantacji tytoniu osiągnęli spółdzielcy z Bobrówki ponad 60 tys. zł dochodu. W tym samym czasie poważnie wzrosła wartość dniówki obrachunkowej, wzrósł dobrobyt członków, o czym świadczy wiele przykładów. Ob. Ważyński otrzymał z podziału dochodu: 14,76 q żyta, 14,74 q pszenicy, 3,68 q jęczmienia, 1,47 q owsa, 9,58 q koniczyny, 21,88 q siana, ponad 20 q słomy i 1,62 q cukru. Niewiele mniej otrzymała Antonina Paterek oraz wielu innych członków tej spółdzielni.

Rozwój gospodarstwa zespołowego podstawą wzrostu dobrobytu

Celem pełniejszego zaspokojenia osobistych potrzeb rodziny, każda z nich posiada działkę przyzagrodową pod uprawę warzyw i ziemniaków oraz inwentarz przyzagrodowy, określony ilościowo i jakościowo przez statut typu danej spółdzielni.

Jednakże osobiste gospodarstwo przyzagrodowe ma charakter pomocniczy, bowiem główne dochody czerpią członkowie dobrze zorganizowanych spółdzielni z gospodarstwa zespołowego.

Nie wszyscy jednak spółdzielcy, szczególnie w pierwszym okresie istnienia spółdzielni, rozumieją, że podstawowym źródłem ich zamożności jest rozwój i umacnianie społecznej własności.

Tak np. w dobrze obecnie zorganizowanej spółdzielni w Hołuczkowie w pierwszym roku jej istnienia niektórzy członkowie, słuchając kułackich podszeptów, opóźniali wkłady inwentarzowe, konieczne dla zapoczątkowania wspólnej hodowli. Znaczną część czasu poświęcali pracy na działkach przyzagrodowych, na których kontraktowali stosunkowo dużą ilość upraw, zaniedbując gospodarstwo zespołowe.

Jednakże usilna praca uświadamiająca, prowadzona zwłaszcza przez członków organizacji partyjnej, doprowadziła do przełamania niewłaściwego stosunku do zespołowego gospodarstwa. W następnych latach spółdzielcy z Hołuczkowa zrezygnowali z upraw na działkach przyzagrodowych, a zwiększyli areał uprawy roślin w gospodarstwie zespołowym. Dzięki temu wzrósł bardzo poważnie dochód spółdzielni, wzrosła wysokość i ilość dniówek obrachunkowych.

Tak więc gospodarka zespołowa, jej rozkwit decyduje o wzroście dobrobytu spółdzielców i ich rodzin, a działka przyzagrodowa jest tylko uzupełnieniem dochodów.

Dniówka obrachunkowa i normowanie pracy

Ta jedność interesów osobistych i społecznych w spółdzielni produkcyjnej wyraża się przede wszystkim dniówką obrachunkową. Jej wysokość zależy od osiągnięć gospodarczych spółdzielni. Podział dochodu w spółdzielni produkcyjnej odbywa się głównie (a w trzecim typie całkowicie), w myśl socjalistycznej zasady, na podstawie ilości i jakości pracy włożonej przez każdego członka i jego rodzinę do gospodarstwa zespołowego. Kto lepiej i więcej pracuje, otrzymuje więcej dniówek obrachunkowych, a więc i większy dochód, który rośnie wraz z osiągnięciami wspólnej pracy spółdzielców.

Celem zapewnienia sprawiedliwej oceny pracy poszczególnych ludzi wymierza się pracę i opłatę w dniówkach obrachunkowych w zależności od wykonania normy i rodzaju czynności.

Często w początkowym stadium rozwoju spółdzielni członkowie nie doceniają znaczenia i konieczności prowadzenia normowania pracy i jej wyceny w dniówkach obrachunkowych.

Za „słoneczny" dzień pracy zaliczało się jedną dniówkę obrachunkową bez względu na wydajność, rodzaj pracy i kwalifikacje zatrudnionego. Ale, gdy przy podziale okazało się, że jednakowo otrzymali ci, którzy pracowali uczciwie i ci, którzy obijali się — zaczęto domagać się wprowadzenia norm i słusznej oceny pracy w dniówkach obrachunkowych. Wprowadzenie tego systemu stało się bodźcem do bardziej wydajnej pracy, do podnoszenia kwalifikacji, a w konsekwencji przyczyniło się ogromnie do szybkiego rozwoju spółdzielni.

Tak więc normowanie pracy i wycenianie w dniówkach obrachunkowych mobilizuje ludzi do pracy, podnosi jej wydajność, a więc wpływa również na wzrost dochodów poszczególnych rodzin. Kojarzą się w ten sposób interesy osobiste i społeczne członków spółdzielni produkcyjnych.

Spółdzielnia — wspólne dobro

Zasada kojarzenia interesów osobistych ze społecznymi określa także sposób podziału zbiorów i dochodów w spółdzielni produkcyjnej. Z zebranych plonów, uzyskanych produktów z hodowli i przychodów gotówkowych spółdzielnia przede wszystkim wypełnia zobowiązania wobec państwa, wywiązuje się z umów z POM-ami i planów kontraktacji, spłaca kredyty. Następnie spółdzielcy zabezpieczają dalszy rozwój gospodarki zespołowej, wydzielając produkty na zasiew, paszę oraz fundusze statutowe (fundusz inwestycyjny i społeczny). Pozostała część dochodu i pieniędzy otrzymują spółdzielcy w dniówkach obrachunkowych.

Członkowie spółdzielni coraz bardziej się przekonują, że sumiennie wypełniając swe obowiązki wobec państwa, pomnażając z roku na rok własność zespołową spółdzielni, nie tylko zapewniają sobie i swym rodzinom wysoką dniówkę obrachunkową, ale stwarzają również warunki stałego wzrostu poziomu życia kulturalnego wsi uspołecznionej. Rośnie ilość wsi zelektryfikowanych i zradiofonizowanych, liczba bibliotek, czytelni i świetlic. Żłobki, przedszkola i dziecińce zapewniają dzieciom radosne, beztroskie dzieciństwo, a matkom możliwość spokojnego udania się do pracy.

Toteż wychowywanie spółdzielców w duchu kolektywnego zagospodarowania, posiadania wspólnej własności — jest jednym z głównych zadań organizacji i instancji partyjnych. Szczególna opieka powinny one otaczać zwłaszcza nowo zorganizowane spółdzielnie, w których zrozumienie istoty gospodarki zespołowej jest jeszcze niedostatecznie zakorzenione wśród spółdzielców.

Zrozumienie przez spółdzielców więzi interesów osobistych ze społecznymi, świadomość, że wzrost dobrobytu członków spółdzielni zależy od rozwoju gospodarki zespołowej, jest ważnym czynnikiem dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i pełnej realizacji zadań, jakie postawiło IX Plenum.

Czytajcie prasę partyjną

Aby przyszłość ich była przyszłością wolnego, szczęśliwego człowieka

Lśniące parkietowe podłogi, równiutko zasłane białe, metalowe łóżka, kwiaty na stolikach, obrazy, dywaniki — ciepło, przytulnie, domowo...

Dzieciństwo, okaleczone u progu swego rozkwitu i beztroski sieroctwem, odnajdywało tu na nowo swoją właściwą treść. Trudne lata, w których nagle daremnym stało się szukanie pieszczoty matczynej czy ojcowskiej, a czasem i obojga, w których słowo „mamo" odjęte drobnym, dziecięcym ustom — tu, w tym domu, w atmosferze przyjaznego kolektywu i serdecznej opieki, w atmosferze nauki i zabawy, cofają się w coraz dalszą z każdym dniem przeszłość. Gdzieś tylko już na dnie serca znajdują zamknięty, maleńki zakątek, do którego niechętnie sięga się we wspomnieniach.

Ale...

Kierowniczka Państwowego Domu Dziecka w Rzeszowie — Albina Wawrykowa odrywa wzrok od leżących przed nią na biurku drobiazgów i cichym głosem kończy rozpoczęte zdanie:

— ...ale nasze dzieci, te, które osierocone zostały przez wojnę, pamiętają dobrze, skąd pochodzi ich krzywda. Wiedzą, że wyrządził ją człowiek. Ale człowiek o złowróżbnym dla nich i dla innych dzieci, dla matek i ojców mianie: faszysta. Nie naród niemiecki a faszysta niemiecki. Ten sam, który broni na konferencji berlińskiej, w imię amerykańskich interesów pan Dulles, po którego stronie stoją, wbrew woli swych narodów ministrowie Bidault i Eden.

Te dzieci, dojrzalsze od innych swych rówieśnic, bolesnym przeżyciem, choć nie znają jeszcze wielu pojęć z tajników polityki międzynarodowej chociaż ich młody umysł, w wieku szkolnym, nie potrafi jeszcze objąć i zrozumieć wielu spraw, wiedzą, że tam, na konferencji ministrów czterech mocarstw toczy się walka o ich spokojną przyszłość, walka przeciwko masowemu sieroctwu, okaleczaniu dzieciństwa — przeciwko największej ze zbrodni — wojnie, które boją się najbardziej ze wszystkiego, istniejącego na świecie zła.

Rozmowa urywa się, bo dwaj malcy w poszukiwaniu za szachami zapędzili się aż tu, do kancelarii, a po nich dziesięcioletnia Iza, wychowanka Domu Dziecka pełnym zaufania ruchem ramienia obejmuje Albinę Wawrykową za szyję i zwierza się jej z „wielkiej" dziecięcej tajemnicy. Radzą przez chwilę cichym szeptem aż Iza z wesołym błyskiem w oczach wymyka się z pokoju. Podejmujemy na nowo rozmowę.

— I pomyśleć, że temu odradzającemu się dzieciństwu grożą nową wojną. Grozą rozbiciem i rzuceniem w poniewierkę. Że są adenauerzy, neohitlerowscy żołdacy, szukający odwetu za klęskę w 1945 roku, za Poczdam i Jałtę, za granicę na Odrze i Nysie, że są konszachtujący z nimi amerykańscy imperialiści, którzy chcą wciągnąć narody w masowy mord i zrobić brudny interes na wojnie, za cenę zburzonego, bezbronnego dzieciństwa. To jest okrutne w swej prawdzie, i dla każdej kobiety głęboko bolesne. To nam każe stać w szeregach obozu pokoju, każe walczyć wraz z milionami innych kobiet na świecie o prawo naszych dzieci do szczęśliwego, spokojnego dzieciństwa.

Rozmawialiśmy na ten temat z bojownikiem o pokój i demokrację, antyfaszystą, bezrobotnym z Niemiec zachodnich Maksem Papke, który był tu u nas rok temu. Świadomość krzywdy, jaką wyrządził naszym dzieciom faszyzm utrzymywała go w obawie, że nie znajdzie u nas zrozumienia, że zaszeregujemy go do tych, których nienawidzimy. I choć łzy to rzecz niewieścia, Maks Papke nie wstydził się swoich łez, wzruszony serdecznością, z jaką go przyjęliśmy. Z zazdrością patrzył na nasz Dom Dziecka, z zazdrością człowieka, którego adenauerowski rząd pozbawił pracy, a jego dzieci chleba, który co dzień ma przed oczyma nędzę dzieci i matek w swojej ojczystej ziemi.

Wspominamy Maksa Papke, który zapewnił nas o przyjaźni narodu niemieckiego dla narodu polskiego, bo dziś miliony takich antyfaszystów, pragnących zjednoczenia i pokojowego budownictwa demokratycznych Niemiec, domagają się ostatecznego rozwiązania problemu ich narodu, wcielenia w życie propozycji stawianych przez Związek Radziecki, gwarantujących bezpieczeństwo Europie.

Jest jeszcze jedna sprawa, o której kobiety nie mogą zapomnieć. To zwyrodnienie faszystów. Nie tylko mężczyzn, ale i kobiet, które opętane ideą nazizmu, dopuszczały się barbarzyńskich czynów na naszych dzieciach i ich matkach. Kto nie był świadkiem tego zwyrodnienia, wypaczenia ludzkiej natury, niech sięgnie po książkę więźniarki Oświęcimia Seweryny Szmaglewskiej „Dymy nad Birkenau". Znajdzie w niej kobiety — twory faszystowskie — Mandel, Brandl, Detz, Alicję Orlowsky, tępe, nieludzkie esesmanki, okrutne w swym zwyrodnieniu, znęcające się nad dziećmi i kobietami ze wszystkich krajów zagarniętych przez Trzecią Rzeszę, zaganiające je do komór gazowych. „Ukształtował" je faszyzm, głoszący teorię „czystości" rasy niemieckiej, teorię nadludzi, dążący do podbicia wschodniej Europy aż po Ural i uczynienia ze Słowian niewolników.

Zbrodniarki spotkała zasłużona kara, wymierzył im ją Najwyższy Trybunał Polski. Ale po dzieciach spalonych w krematoriach, pozostały stosy trzewiczków, pończoszek, zabawek, po zamęczonych w obozach śmierci matkach pozostały sieroty, którym ludowe państwo wyrównuje dziś krzywdy dzieciństwa.

I o tym wszystkim musimy pamiętać w każdym dniu naszej pokojowej pracy, dlatego musimy coraz usilniej domagać się, by powstały zjednoczone, demokratyczne, pokój miłujące Niemcy, by zlikwidowana została groźba wojny i zabezpieczony został pokój na świecie, by przez mocarstwa zachodnie przyjęte zostały propozycje, jakie wysuwa na konferencji berlińskiej minister Mołotow.

Ostatnie słowa rozmowy, pożegnanie. W świetlicy pochylone nad książkami uczą się dziewczęta, którym wrócone zostało dzieciństwo.

A. C.

Chłopi rzeszowszczyzny — nie zwlekajcie z wyjazdem na nowe gospodarstwa!

Wywiad z tow. Fr. Płodowskim — pełnomocnikiem do spraw osiedleńczych

Wielu czytelników „Nowin Rzeszowskich" z różnych powiatów woj. rzeszowskiego w swoich listach, skierowanych do redakcji, zapytuje o warunki i możliwości osiedlenia się na Ziemiach Zachodnich. Aby wyjaśnić to czytelnikom, redakcja „Nowin" zwróciła się do przybyłego ze Szczecina do Rzeszowa — tow. Franciszka Płodowskiego — pełnomocnika do spraw osiedleńczych na województwo rzeszowskie, który udzielił przedstawicielowi „Nowin" odpowiedzi na pytania najbardziej interesujące czytelników.

JAKIE SĄ MOŻLIWOŚCI OSADNICTWA W WOJ. SZCZECIŃSKIM

W całym województwie szczecińskim już w I kwartale br. może się osiedlić około 700 rodzin. W tym 285 rodzin w gospodarstwach indywidualnych i spółdzielniach produkcyjnych, ponad 360 rodzin w państwowych gospodarstwach rolnych oraz około 50 rodzin w państwowych gospodarstwach leśnych i w przemyśle leśnym.

Każdy wyjeżdżający na osiedlenie może sobie dowolnie wybrać miejscowość i rodzaj pracy. Gospodarstwa indywidualne, których najwięcej jest w powiecie Kamień, liczą przeciętnie po 7 hektarów. Budynki mieszkalne i gospodarskie są murowane, należycie wyremontowane, nadają się od zaraz do użytku. We wszystkich budynkach jest światło elektryczne, na miejscu woda. Budynki gospodarskie składają się ze stodoły, obory, stajni i chlewni.

Takie same budynki gospodarskie z działką) przyzagrodową otrzymują osadnicy, którzy zechcą gospodarzyć zespołowo i z własnej woli wstąpią do spółdzielni produkcyjnej. Osiedleńcy w państwowych gospodarstwach rolnych, leśnych oraz przemyśle drzewnym otrzymują prócz domów mieszkalnych także odpowiednie pomieszczenie dla inwentarza.

Z JAKIEJ POMOCY I OPIEKI ORAZ Z JAKICH ULG KORZYSTAJĄ OSIEDLEŃCY?

Wszystkim tym, którzy chcą się osiedlić na nowych gospodarstwach, państwo spieszy z bardzo wielką pomocą. Pomoc ta jest już od samego początku i wyraża się chociażby bezpłatnymi biletami kolejowymi, które może otrzymać każdy chcący przed osiedleniem zwiedzić swoje przyszłe gospodarstwo. Dalej, każdy kto zdecydował się na osiedlenie, bezpłatnie przewozi na nowe gospodarstwo cały swój majątek ruchomy. Może korzystać z zapomóg, umarzalnych pożyczek i długoterminowych kredytów

Osiedleniec na gospodarstwie indywidualnym dostaje je na własność. Otrzymuje bezzwrotną zapomogę w kwocie 450 zł, bezprocentową umarzalną pożyczkę — 2700 zł na zakup krowy, a jeżeli rodzina liczy 3 osoby zdolne do pracy, to na zakup konia i krowy. Dostaje kredyty na zakup zboża, nawozów, maszyn rolniczych w potrzebnej wysokości.

Gospodarstwo jest całkowicie zwolnione od wszelkich podatków, świadczeń i obowiązkowych dostaw produktów rolnych przez okres 2 lat nie licząc roku, w którym nastąpiło osiedlenie.

Osiedleniec wstępujący na członka spółdzielni produkcyjnej otrzymuje 450 zł zapomogi bezzwrotnej, bezprocentową pożyczkę umarzalną w kwocie 2700 zł na zakup krowy, 500 zł na zakup prosiąt lub innego drobnego inwentarza. Ponadto otrzymuje zwrotny kredyt bankowy na zagospodarowanie się w wysokości 1000 zł. Osiedlający się wraz z rodzinami w PGR-ach oprócz budynku mieszkalnego, określonego areału pola, pomieszczenia dla inwentarza żywego, dostają bezprocentową umarzalną pożyczkę na zakup krowy w kwocie 2700 zł, oraz 300 zł na zakup prosiąt względnie innego drobnego inwentarza. Ponadto każdy członek rodziny, który podpisze umowę o pracę w PGR na miejscu osiedlenia otrzymuje 200 zł zapomogi.

Z podobnych warunków korzystają osiedleńcy chcący pracować w państwowych gospodarstwach leśnych i w przemyśle leśnym.

CZY MOGĄ SIĘ OSIEDLAĆ SAMOTNI ORAZ RODZINY NIE POSIADAJĄCE INWENTARZA?

Państwo stworzyło bardzo dobre warunki osiedlenia, tak dla osób samotnych jak i dla rodzin. Mogą się więc wszyscy bez przeszkody osiedlać. Szczególnie dobre warunki mają osoby po odbyciu zasadniczej służby wojskowej. Mogą zawrzeć małżeństwo i objąć nowe gospodarstwo. Państwo zapewnia im dodatkową umarzalną bezprocentową pożyczkę — 2000 zł na zakup sprzętu domowego. Tak samo osiedleńcy nie posiadający inwentarza dzięki zapewnionym kredytom mogą sobie nabyć inwentarz tak żywy jak i martwy. Osiedlać mogą się również osoby samotne tak pojedynczo jak też zbiorowo. Olbrzymie możliwości stoją przed młodzieżą, która może grupowo wyjeżdżać i osiedlić w PGR-ach, PGL-ach lub wstąpić do młodzieżowych spółdzielni produkcyjnych. Bliższych i szczegółowych informacji o wyjeździe na nowe gospodarstwa lub też na zwiedzenie nowych gospodarstw udzielają prezydia rad narodowych.

JAKIE KORZYŚCI DAJE OSIEDLEŃCOM RZESZOWSZCZYZNY OSIEDLENIE SIĘ NA NOWYM GOSPODARSTWIE W WOJ. SZCZECIŃSKIM?

Jeszcze w chwili obecnej wieś rzeszowska jest mocno przeludniona. Po dwie a nawet trzy rodziny mieszka nieraz w jednym domu. Czy warto jednak żyć dłużej w takiej ciasnocie, jeśli czekają piękne gospodarstwa na osadników, jeśli państwo stwarza tak dogodne warunki, tak daleko idącą pomoc? Jest rzeczą jasną, że akcja osiedleńcza jest pierwszorzędną okazją do podniesienia stopy życiowej dla setek chłopów rzeszowskich, dla ich rodzin — synów i córek. Nie warto więc zwlekać z wyjazdem na nowe gospodarstwa w woj. szczecińskim, ale jechać jak najszybciej po ziemię i pracę — po dobrobyt.

Na cześć II Zjazdu PZPR

Młodzież Szkoły Podstawowej w Strażowie podjęła dla uczczenia II Zjazdu partii szereg zobowiązań, które są już w części zrealizowane. M. in. młodzież tej szkoły zobowiązała się podnieść wyniki nauczania i przeprowadzić zbiórkę złomu i makulatury. Wydała ona również 2 gazetki przedzjazdowe.

H. R.

* * *

Z inicjatywy kol. Stanisława Stasika zetempowcy Woj. Inspektoratu PIH w Rzeszowie podjęli zobowiązanie podniesienia wyników szkolenia pod hasłem „Osiągnięte wyniki na kursie szkolenia ideologicznego świadczą o mnie jako zetempowcu". Równocześnie zespół młodzieżowy PIH wezwał wszystkie kursy szkolenia przy ZMP na terenie Rzeszowa do podejmowania podobnego zobowiązania.

Zobowiązania swoje wpisali zetempowcy PIH do specjalnego albumu.

T. G.

Miodarki rzeszowskie cieszą się uznaniem pszczelarzy w całym kraju

W związku z szybkim rozwojem pszczelarstwa w woj. rzeszowskim powiększa się tu z roku na rok produkcja sprzętu pasiecznego dla potrzeb PGR, spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarstw.

W Rzeszowie czynna jest jedna z niewielu w kraju Wytwórnia Sprzętu Pasiecznego produkująca oprócz miodarek wytwarzanych z blachy cynkowej i zaopatrzonych w wirnik obliczony na 3 plastry także kociołki, wanienki, poidła pasieczne, skrobaczki do uli różnej wielkości, podkurzacze i widelczyki do odsklepienia plastrów. Wytwarzany tu sprzęt pszczelarski cieszy się dużym powodzeniem ze względu na przystępną cenę, jak i na solidne wykonanie. Największym jednak popytem cieszą się miodarki, nadające się do wszystkich uli w kraju.

O powyższym rozwoju Wytwórni Sprzętu Pasiecznego w Rzeszowie świadczy fakt, że od 1951 roku liczba zatrudnionych w tym zakładzie pracowników wzrosła trzykrotnie, produkcja miodarek zwiększa się corocznie o 20 procent i już w tym roku osiągnie cyfrę 1.500 sztuk.

Na podkreślenie zasługuje wprowadzenie do produkcji przez robotników tego zakładu różnych ulepszeń przynoszących poważne oszczędności. Do najciekawszych należy usprawnienie ślusarza **Edwarda Starca**, który lutowanie wirników miodarkowych zastąpił nitowaniem, przez co oszczędza się rocznie 250 kg wysokoprocentowej cyny. Ciekawy jest także pomysł ślusarza **Tadeusza Kudły**, który skonstruował nowe urządzenie do hamowania wirnika, przez co uniknięto drgania ramki i szybkiego psucia się trybów.

Do nowych asortymentów, jakie zakład rozpoczął ostatnio produkować, należy dłuto „Roota", stosowane do odrywania ramek przylepionych do ula, w najbliższym zaś czasie przystąpi się do wyrobu kolbek „Nowińskiego" i łyżeczek, służących do przenoszenia jajeczek pszczelich. (ot)

Pracownicy PIH w Rzeszowie podjęli wezwanie uczestników kursu języka rosyjskiego przy WDK

Współzawodnictwo sztafetowe organizowane na terenie Woj. Inspektoratu PIH w Rzeszowie objęło również kurs języka rosyjskiego. Uczestnicy tego kursu zobowiązali się pilnie uczęszczać na wykłady, dokształcać się w domu i zdać egzamin z wynikiem b. dobrym względnie dobrym.

W albumie sztafetowym zostały wpisane zobowiązania Mariana Brodzińskiego, Franciszka Noworola, Tadeusza Gierlaka, Marii Kuźniar, Władysława Jakubowskiego, Haliny Łyszczek i innych, którzy zobowiązania swe poparli hasłem: **„Moje wyniki osiągnięte na kursie języka rosyjskiego, którym mówili Wielki Lenin i Stalin — świadczą o mnie i o mojej przyjaźni do wielkiego narodu radzieckiego".**

Uczestnicy tego kursu podjęli równocześnie wezwanie rzucone przez słuchaczy kursu języka rosyjskiego WDK w Rzeszowie w zakresie osiągnięcia jak najlepszych wyników.

(TG)

Zmiana rozkładu lotów samolotu komunikacyjnego

Z dniem 1 marca br. PLL „LOT" wprowadza przejściową zmianę rozkładu lotów samolotu komunikacyjnego na trasie Warszawa—Rzeszów.

Nowy rozkład przedstawia się następująco:

Odlot samolotu z Rzeszowa — godz. 6.40.

Przylot do Warszawy — godz. 8.10.

Odjazd autobusu spod „Orbisu" w Rzeszowie — godz. 6.05.

Odlot samolotu z Warszawy-Okęcie — godz. 15.50.

Przylot do Rzeszowa — godz. 17.20.

Powyższy rozkład lotów na linii Warszawa — Rzeszów obowiązywać będzie do dnia 17 kwietnia br.

RAID KORESPONDENTÓW

Oto dalsze uwagi naszych korespondentów na temat zaopatrzenia i pracy rzeszowskich sklepów. Głos mają korespondenci: Teresa Skórska i Emil Dziobak.

Na wszystko jest rada...

Na wstępie odwiedzamy Powszechny Dom Towarowy.

— Czy mogę prosić pończochy damskie — patentówki? — pyta jedna z klientek ekspedientki PDT w Rzeszowie Danuty Szwader.

— Niestety nie ma.

— A rajtuzy dla 5-letniej córeczki?

— Nie ma.

— To wobec tego może są zatrzaski, za którymi od tygodnia chodzę?

— Też nie ma!

Ktoś inny znów pyta o szaliki ciepłe (te tańsze), to znów o kolorowe nici, jedwab do szycia itp. Ciągle jednak słyszą jedną i tę samą odpowiedź: „nie ma".

A jak jest ze stoiskiem wełny i bawełny? Brak tu sztruksu, wataliny, dywetyny (której nigdy nie ma!) granatu mundurkowego dla dzieci, szewiotu, flaneli grubszej a materiałów 100-procentowych w sklepie PDT jeszcze chyba nigdy nie oglądano!

Do złego zaopatrzenia sklepu trzeba dodać także nie najlepsze warunki pracy personelu PDT.

Obszerny lokal jest niedostatecznie ogrzewany, co zmusza ekspedientki do ustawicznego „chuchania" w ręce nie mówiąc już o narażaniu „na szwank" zdrowia obsługi tego sklepu

Bardzo utrudnia pracę personelowi sklepowemu brak podręcznego magazynu.

Czy nie ma na to wszystko rady? Oczywiście, że jest W sklepach na Osiedlu np. jest bardzo duża ilość materiałów i ubrań 100-procentowych oraz innych poszukiwanych artykułów, których kompletny brak odczuwa się w PDT. Nie brak ich także w magazynach. Ale za to kierownictwu MHD w Rzeszowie, a szczególnie dyrektorowi handlowemu brak troski o należyte zaopatrywanie swych placówek a tym samym o konsumentów. Niewystarczającą troską otacza kierownictwo MHD również i załogę tego sklepu.

RZESZÓW

Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 20, tel. 09.

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 2, ul. Grunwaldzka 3.

Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34.

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Źródło pod gruszą" — Ignacego Wolańskiego — komedia w 3 aktach — godz. 19.

KINA

APOLLO: (ul. W Hibnera) — „Nadziei za dwa grosze" (prod. włoskiej) — godz. 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK: (ul. Pstrowskiego) — nieczynne.

RADIO

PIĄTEK

Program I — na fali 1322 m

Program dnia 6.06 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Audycja dla wsi 5.20 Koncert poranny 6.10 Muzyka rozrywkowa 6.50 Gimnastyka 7.20 Koncert muzyki popularnej 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Dla młodzieży 8.20 Koncert poranny 9.00 Dla klas X 9.40 Dla przedszkoli 10.00 Przerwa 11.05 Dla klas IV 11.25 Muzyka i aktualności 12.15 Muzyka 12.25 Na swojską nutę 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Koncert rozrywkowy 13.40 Utwory na róg, flet i fortepian 13.55 Przerwa 15.30 Dla dzieci odc. powieści 16.10 Duety kompozytorów romantycznych 16.25 Muzyka rozrywkowa 16.45 Skrzynka ogólna P. R. 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych 17.20 Fragmenty oper kompozytorów polskich 17.30 Polskie melodie ludowe 18.00 O uchwałach IX Plenum KC PZPR 18.20 Utwory fortepianowe 18.45 Koncert muzyki rozrywkowej 19.15 Teatr młodego słuchacza 20.28 Wiadomości sportowe 20.38 Heuberger: uwertura do opt. „Bal w operze" 20.45 Montaż literacki 21.05 Koncert symfoniczny 22.00 Felieton (w przerwie koncertu) 22.10 Koncert d. c. 22.28 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m

Program dnia 7.50 14.00 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50.

5.10 Audycja dla wsi 5.20 Koncert poranny 6.00 Gimnastyka 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Muzyka rozrywkowa 6.50 Muzyka poranna 7.20 Koncert muzyki popularnej 8.00 Koncert solistów 8.20 Koncert muzyki popularnej 8.55 Przerwa 14.10 Dla klas II 14.30 Dla miłośników pieśni i muzyki 15.00 Sałliński: suita góralska. 15.10 „Okienko" odc. opow. 15.30 Dla dzieci 16.00 Wszechnica Radiowa kurs II 16.20 Koncert popołudniowy 17.05 Radiowy klub racjonalizatorów 17.25 „Ze sportu" 17.30 „Na warszawskiej fali" 18.00 Muzyka rozrywkowa 18.30 Pogadanka 18.40 Recital wiolonczelowy 19.00 Koncert chóru 19.20 Pogadanka sportowa 19.30 Muzyka i aktualności 20.20 „Obywatele" odc. 6 powieści 20.20 Utwory Ludomira Różyckiego 21.26 Wiadomości sportowe 21.36 Muzyka taneczna 21.50 „Z życia ZSRR" 22.20 Respighi — sonata skrzypcowa. 22.47 Muzyka taneczna 23.20 Muzyka symfoniczna.

SPORT ◆ SPORT ◆ SPORT ◆ SPORT ◆ SPORT

Niezbyt udany debiut naszych młodych narciarzy na Mistrzostwach Polski Juniorów w Karpaczu

Po 22 godzinach jazdy, przebywszy przeszło 550 km dotarliśmy wreszcie do Karpacza, gdzie przez 4 dni 700 młodych zawodników z całej Polski walczyło o prymat w Narciarskich Mistrzostwach Juniorów.

Udział naszej młodej 20-osobowej ekipy w tych mistrzostwach był pewnego rodzaju debiutem, gdyż około 85 proc. członków reprezentacji po raz pierwszy startowało w tak poważnej imprezie.

Czy ten debiut wypadł dla nas pomyślnie?

Oto pytanie, na które postaramy się odpowiedzieć w tym artykule.

Podstawowym niedociągnięciem było samo zestawienie reprezentacji naszego województwa. W ostatniej niemal chwili nie przybyli do Krosna — gdzie była zapowiedziana zbiórka — czołowi zawodnicy wyznaczeni na wyjazd do Karpacza.

Wniosek jest taki, że sekcje narciarskie kół były obojętne na udział swych zawodników, w tak poważnej imprezie. A przecież to pewnego rodzaju zaszczyt i wyróżnienie.

Nie do przebaczenia jest więc fakt, wysyłania zawodników bez sprawdzenia przez radę koła, czy dany kandydat, ma legitymację, czy to szkolną czy jakikolwiek dowód osobisty, legitymację SPO i książeczkę badania lekarskiego. A jechaliśmy przecież do Karpacza i to na Mistrzostwa Polski, gdzie te dokumenty są dokładnie sprawdzane.

JAKIE OSIĄGNĘLIŚMY WYNIKI

W pierwszym dniu w biegu na 3 km startowała Helena Kruczek, która uplasowała się na 27 miejscu na 35 startujących zawodniczek. Osiągnęła ona bardzo słaby czas 22,18 min., podczas gdy na mistrzostwach wojewódzkich ten sam dystans pokonała w czasie ok. 17 min.

W biegu na 3 km w kategorii juniorów Załubek uplasował się na 22 miejscu również z bardzo słabym czasem.

W tej konkurencji dobry wynik osiągnął Andrzej Murman który zajął 8 miejsce, pokonując dystans 3 km w niezłym czasie — 14.45. No, ale ten zawodnik trenował pilnie i był wyposażony w należyty sprzęt.

Jacek Sroka startujący na 8 km w grupie B uplasował się również w pierwszej dziesiątce zajmując szóste miejsce w czasie 48,42. Jest to słaby czas, gdyż zwycięzca tego biegu miał 42,32.

W pierwszym dniu startowała jeszcze Zosia Ryglówna z Iwonicza w biegu na 6 km, jednak podobnie jak i inne zawodniczki zmyliła źle znakowaną trasę, w wyniku czego bieg został powtórzony w ostatnim dniu mistrzostw. Zajęła ona 9 miejsce w czasie 39.17.

Na „dziesiątkę" poszło dwóch naszych zawodników Jerzy Bander i Jerzy Nycz. Pierwszy z nich uplasował się na 22 pozycji w czasie 51,54, a drugi aż na 45 miejscu w czasie 57,33 (czas zwycięzcy 45,28).

Stanisław Boczar startował w konkurencji złożonej W skokach uplasował się on na 14 pozycji uzyskując notę 151.0. W biegu na 10 km, jako jednej z konkurencji złożonej był 13-tym Ostatecznie w ogólnej punktacji w tej konkurencji zajął on 18 miejsce z łączną notą 337.8 (nota za bieg 186,8 — nota za skoki — 151,0). Ten sam zawodnik zgłoszony był do otwartego konkursu skoków, zajmując 15 miejsce. (Skoki — 33,5 m i 37 m — nota 176,2).

Spośród naszych slalomistów najlepiej spisał się Jacek Żabierowski, który znalazł się w drugiej dziesiątce, zajmując 19 miejsce w czasie 1,58,3 (czas zwycięzcy 1,28,5). Trasa slalomu-gigantu była bardzo trudna, a zawodnik ten nie był jeszcze odpowiednio przygotowany. Wajcowicz ze Zrywu startujący w tej samej konkurencji w grupie B zajął 35 miejsce w czasie 2,07,7, a Poznański — 53 — ostatnie miejsce w bardzo słabym czasie 3,37.02 (czas zwycięzcy 1.35,7).

W trzecim dniu zawodów odbyły się biegi rozstawne na dystansie 3x3 dla dziewcząt i 3x5 dla chłopców.

Sztafeta męska startująca w barwach Unii została zdyskwalifikowana za skrócenie trasy Sztafeta żeńska, jak już wspominaliśmy, startująca jako SKS, uplasowała się na 10 pozycji Zofia Rygiel z Iwonicza biegła w pierwszej sztafecie Unii razem z zawodniczkami z Istebnej. Sztafeta ta zajęła 3 miejsce, a Ryglówna, która biegła na ostatniej zmianie miała jeden z najlepszych czasów, walnie przyczyniając się do zajęcia tak czołowej pozycji.

W ostatnim dniu zawodów odbyły się również skoki w kategorii A. Andrzej Murman zajął 24 miejsce, osiągając słabą notę

Jaki się nasuwa ogólny wniosek z udziału naszej reprezentacji w Karpaczu. Otóż instruktorzy, o ile tylko tacy są w kołach, nie szkolą odpowiednio najmłodszych naszych narciarzy względnie szkolą źle. Biorąc pod uwagę nasze warunki terenowe, powinniśmy zwrócić baczną uwagę wyłącznie na biegi i na konkurencję złożoną, tj. na bieg i skok. Można pokusić się też o szkolenie slalomistów, ale nigdy zjazdowców, gdyż odpowiednich tras zjazdowych nie mamy w całym województwie.

W każdym razie w przyszłości w wypadku wysyłania reprezentacji na mistrzostwa centralne należy poważnie się zastanowić nad przygotowaniem zawodników pod każdym względem, organizując nawet dla najmłodszych obozy kondycyjne.

Zbigniew Rybak

(246)

ILIA EHRENBURG **DZIEWIĄTA FALA**

TŁUMACZYŁA: GABRIELA DAUSZER-NIŁOWSKA

Kondukt pogrzebowy zdawał się ciągnąć bez końca; karawan zbliżał się już do cmentarza Pere Lachaise, kiedy ostatnie szeregi pochodu znajdowały się jeszcze na Placu Republiki. Wzdłuż całej drogi stali ludzie. Wiele kobiet płakało Książki Dumasa były mało znane, ale wszyscy wiedzieli, że był to wielki uczony i wielki człowiek, że kochał Francję i cierpiał za nią, pragnął dla ludzi pokoju i szczęścia. Żal po stracie wielkiego, dobrego człowieka połączył panią Bricard, która szła za trumną obok Mado, z robotnikami fabryki Berthy'ego, profesora Bruanta z Marie, Sembata z dziesiątkiem tysięcy ludzi, którzy nigdy nie widzieli Dumasa.

Szli byli więźniowie Buchenwaldu i innych „obozów śmierci". Na noszach, pełnych kwiatów, leżał pasiaty strój więźnia który Dumas nosił przez dwa lata. Wianek z białych róż był przewiązany czerwoną wstążką ze słowami Pascala, które Dumas często powtarzał swoim towarzyszom w obozie: „Myślenie jest naszą godnością".

Szli pracownicy Instytutu, którego dyrektorem był Dumas do 1949 roku, szli studenci niosąc na tarczach książki Dumasa.

Szli Murzyni, Arabowie, robotnicy z dalekich kolonii i nieśli wianek z napisem: „Temu, który walczył z rasizmem".

Szły dzieci, wziąwszy się za ręce, dziewczynki w białych sukienkach i chłopcy w czerwonych krawatach. Wśród powodzi kwiatów widniał napis: „Nauka nas obroni". Dziękujemy Ci, profesorze Dumas!!"

Przedstawiciele dokerów La Rochelle, Hawre'u, Marsylii, Saint - Nazaire i innych portów nieśli dwa wieńce: od związku dokerów i od Lejeana. Na wieńcu Lejeana widniał napis: „Człowiekowi, towarzyszowi, przyjacielowi", na wieńcu dokerów — „Bojownikowi o pokój". Kiedy przechodzili dokerzy, tłum stojący wzdłuż chodników krzyczał: „Niech żyje pokój: Niech żyją dokerzy!"

Szli byli partyzanci, uczestnicy Ruchu Oporu, bohaterowie paryskiego powstania. Nieśli wielki wianek z rumianków, bławatków i maków — kwiatów Francji. Na wstążce był napis: „Wielkiemu Francuzowi".

Szli przedstawiciele Stałego Komitetu Obrońców Pokoju, którzy razem z Dumasem pracowali na Kongresie w Paryżu, potem na sesji w Sztokholmie. Ci nieśli wieńce od Komitetu Pokoju, od rozmaitych organizacji krajowych i gołąbki z białych goździków unosiły się nad ich szeregami Niesiono wieńce: od Szebarszyna i Radzieckiego Komitetu Pokoju, od Komitetu Amerykańskiego i profesora Mickleya, od czeskich uczonych, od Włochów i Chińczyków, od Związku Kuśnierzy Amerykańskich, od pisarzy brazylijskich, od Joliot-Curie, od robotników Dortmundu i miasta Oradour.

Sembat szedł obok Rene i Yvonne. Myślał o przeszłości, o wieczorach w Corbeille", o tych dalekich czasach, kiedy można było malować krajobrazy, spotykać się z przyjaciółmi, sprzeczać się troszkę, śmiać się wiele i nie zastanawiać się nad tym, co się dzieje na świecie. Potem obejrzał się za siebie, popatrzył wokoło i zdziwił się: „Ileż tu ludzi!... To nie gapie, boleją wszyscy, że nie ma już Dumasa. Niektórzy płaczą Jak to się stało? Dumas siedział u siebie, pisał o grupach krwi, o kształcie czaszek — i nagle okazało się, że jest bliski szerokim masom narodu.. Tu są właśnie te same masy, które walczyły wówczas, kiedy wyzwalano Paryż... Dumas znalazł drogę do ludzi, miał wielkie serce; nie myślę, żeby tylko rozum był motorem jego działania, chociaż sam zawsze mówił o potędze myślenia. Pomogło mu serce. Kochał życie.

(C.d.n.)

Ogłoszenia drobne

Zguby

GUBERNAT FRYDERYK zgubił wkład do prawa jazdy kat. 2-giej Nr. 0040/48 wydany przez Wydz. Kom. w Rzeszowie. G. 00065

Pracownicy poszukiwani

STARSZEGO MECHANIKA, TECHNIKA BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY oraz TECHNIKA NORMOWANIA PRACY, zatrudni Dyrekcja Głogowskich Zakładów Lniarskich Przemysłu Terenowego w Głogowie k/Rzeszowa. Warunki płacy w/g obowiązującej stawki płac dla pracowników umysłowych. Dla samotnych mieszkania zapewnione, dla pracowników z rodzinami po trzymiesięcznym okresie pracy. K. 35

Nowiny Rzeszowskie wydaje RSW „Prasa". Redaguje — kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1 I p. Telefony: redaktor naczelny — 10-75, sekretarz odpow. — 16-00, dział gospodarczy — 16-03, rolny — 21-24, partyjny, kulturalny, miejski, sekretariat — 13-98. Dział korespondentów — 15-34. Redakcja nocna — 10-17, 18-36. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10—12. Oddziały Redakcji: — Przemyśl, ul. Mickiewicza 3, tel. 350. — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 228. — Delegatura RSW „Prasa" — Rzeszów, Plac Stalina 1 II p. — tel. 18-56, dział ogłoszeń — 18-52. PPK „Ruch" telefon 18-80. — Prenumerata zakładowa 3,50 zł poczt. 5 zł, kwartalna 15 zł, półroczna 30 zł, roczna 60 zł, komis 20 gr. — Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch", urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne Rzeszów, ul. Władysława Kniewskiego 2. Form. 63 x 46 gazet.

S-5-10043